

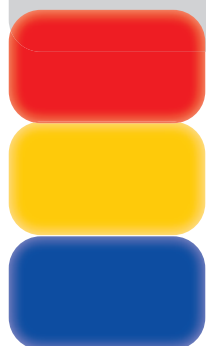


**Nabór na
wolontariuszy
WOŚP s. 3**

**Dwujęzyczne
gminne przedszkola
i żłobki s. 8**

**Zaproszenie na
Dzień Zdrowia
i Urody s. 9**

BIULETYN INFORMACYJNY URZĘDU MIEJSKIEGO W ALEKSANDROWIE ŁÓDZKIM



40 i cztery

Piszemy o Was i dla Was



5 listopada 2021 r. Nr 19 (638) ISSN 1642-6711. Nakład: 15 000 egz. ROK XXXI. Gazeta bezpłatna.



**U zbiegu
Konstantynowskiej
i Pabianickiej
wreszcie
powstanie rondo**

s.3

Nie starczy na grilla i po PiS-ie...

Dobrze poinformowane kręgi donoszą, że Prezes wkurzył się na Glapińskiego (prezesa NBP) za to, że ten nic nie robi, by przeciwdziałać szalejącej inflacji. Szalejąca drożyzna, ceny na stacjach benzynowych powyżej 6 złotych za litr i niebywała drożyzna w sklepach mogą bowiem kosztować PiS utratę złudzeń co do możliwości rządzenia przez kolejną – trzecią kadencję.

To problem tym bardziej, że Kaczyński z dużą dozą prawdopodobieństwa zamierza wiosną przyszłego roku ogłosić przedterminowe wybory. Na fali imigrantów z Białorusi i chwilowego wzrostu notowań PiS, chce wyrwać się z klinczu w jakim się znalazł. Chodzi przede wszystkim o uwolnienie się od Ziobry i zyskanie takiej większości, która pozwoliłaby PiS-owi rządzić samodzielnie.

Krucze to nadzieje, tym bardziej, że sprawa imigrantów do wiosny może przycichnąć, a poza tym, taką żywię przynajmniej nadzieję, nawet wśród wyborców PiS są ludzie, którym znęcanie się nad osobami koczującymi w lesie i umierającymi tam z zimna oraz głodu i chorób wraz z dziećmi, może się wreszcie nie spodobać.

O ile umieranie imigrantów na wyborcach PiS może mimo wszystko nie zrobić wrażenia, o tyle głodne święta i topniejące w oczach 500+ robi wrażenie na pewno. Nie będzie za co kupić godnych prezentów, a w majówkę – zrobić grilla i to może być gwóźdź do trumny PiS-u. Dlatego też Glapiński dostał nagły rozkaz, aby walczyć z szalejącą inflacją i tłumić wzrost cen. Stąd ta nagła zmiana polityki NBP i podniesienie stóp procentowych.

Mam nadzieję, że te wszystkie rachuby wezmą w łeb i PiS razem ze szkodnikiem Ziobro znikną raz na zawsze. Jestem nawet gotowy przez jakiś czas płacić za benzynę 6 złotych, byleby stało się to jak najprędzej... (Apis)

Nadal będziemy jeździć po spękanych asfalcie i koleinach

Remontu ul. Aleksandrowskiej na razie nie będzie

Mieszkańcy Aleksandrowa Łódzkiego i gminy od lat narzekają na fatalny stan drogi łączącej nasze miasto z Łodzią. Chodzi o fragment drogi krajowej nr 72 od granic administracyjnych Aleksandrowa Ł. w kierunku ulicy Szczecińskiej. Z roku na rok pogłębiają się wyżłobione w wielu miejscach koleiny, przybywa też dziur i pęknięć.

Wiosną Zarząd Inwestycji Miejskich w Łodzi zapowiedział, że ten najbardziej zniszczony odcinek ul. Aleksandrowskiej w tym roku zostanie wyremontowany. Rok się powoli kończy, a remontu nie widać. Nawet nie zaczęto choćby jednego odcinka. Łódzcy urzędnicy tłumaczą, że nie udało się rozstrzygnąć przetargu, bo z powodu rosnących cen usług budowlanych i materiałów, wszystkie oferty wykraczały ponad założony budżet.

Łódzki magistrat odłożył więc remont Aleksandrowskiej na półkę, twierdząc jednocześnie, że nie ma sensu go robić dopóki nie powstanie droga S14 i nie przestaną kursować związane z budową ciężarów-



Warunkiem rozpoczęcia remontu ulicy Aleksandrowskiej jest zakończenie budowy trasy S14, co ma nastąpić za półtora roku.

ki. Akurat ten argument wydaje się być przekonujący, bo nowa droga szybko zostałaby zniszczona. To jednak oznacza, że na remont ulicy Aleksandrowskiej poczekamy do roku 2023, bo zakończenie budowy całej S14 jest planowane na kwiecień tegoż roku.

Tymczasem łódzki magistrat zaczął budować ścieżkę rowerową

pomiędzy ulicą Szczecińską, a Lechicką, czyli w kierunku Aleksandrowa. Byłoby dobrze, gdyby ta ścieżka połączyła się kiedyś z istniejącą po naszej stronie drogą dla rowerów. Takie szanse są, ale na pewno nie wcześniej, niż podczas remontu ulicy Aleksandrowskiej, czyli także w 2023 roku albo i później. (kec)

Jubileuszowy Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy z pewnością będzie wyjątkowy!

Siema po raz 30.

Aleksandrowski Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oficjalnie zaczyna działalność. Informujemy, że szefem 30. Finału w naszej gminie została Joanna Małkiewicz, która jest już dobrze obeznana z tą odpowiedzialną funkcją. W przyszłym tygodniu, a dokładnie 8 listopada rozpoczyna się zapisy chętnych na zostanie wolontariuszem jubileuszowego finału. Rejestracja już od kilku lat odbywa się wyłącznie online i tak samo będzie tym razem. Finał WOŚP odbędzie się 30 stycznia 2022, a pieniądze zbierane będą na zapewnienie najwyższych standardów diagnostyki i leczenia wzroku u dzieci.

Już dziś pomyślcie, jak możecie włączyć się z własnymi pomysłami w Finał WOŚP. Szukajcie pomysłów, fajnych gadżetów, niety-



powych fantów i szalonych usług. Wszystko może się przydać, by jubileuszowy 30. Finał WOŚP znów był rekordowy!

Koordinatorem aleksandrowskiego sztabu jest Wydział Promocji i Współpracy z Zagranicą. Jesteśmy dla Was – i dla Finału! (red.)



Skrzyżowanie Pabianickiej i Konstantynowskiej doczeka się ronda!

Będzie bezpieczniej



To nie jest ulubione skrzyżowanie kierowców. Korki, trudności z wyjechaniem z drogi podporządkowanej, częste kolizje. Zastrzeżenia do bezpieczeństwa w tym miejscu zgłaszały nawet biegły z zakresu ruchu drogowego, wskazując na ograniczoną widoczność.

Niebezpieczne skrzyżowanie, w połączeniu z coraz większym ruchem, to przepis na kolizje i wypadki. Dlatego – mimo, że to skrzyżowanie dróg krajowej z powiatową – czyli nie podlegających gminie, władze Aleksandrowa od wielu lat starały się wpłynąć na zarządcę drogi krajowej, by ten poprawił bezpieczeństwo na problematycznym skrzyżowaniu. Pierwsze starania podjęto już w 2016 roku. Bez skutku. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przez wiele lat nie widziała potrzeby wprowadzania zmian w organizacji ruchu.

– Proszę pamiętać, że już niedługo, po zakończeniu budowy drogi ekspresowej S14, trasa ekspresowa przejmie większość ruchu z drogi krajowej 71, więc ruch na skrzyżowaniu znacznie spadnie – mó-

wił wiosną tego roku **Maciej Zalewski**, rzecznik łódzkiego oddziału GDDKiA.

Gdy nie wiadomo co chodzi...

...chodzi o pieniądze. Walka na argumenty nie przynosiła rezultatu ponieważ zarządca drogi przez wiele lat, mimo starań władz Aleksandrowa, nie widział możliwości i zasadności choćby współfinansowania takiej inwestycji.

– Od kilku lat wnioskowaliśmy do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad aby wspólnie zrealizować tę drogową inwestycję – mówi **Jacek Lipiński**, burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego. – Budowa skrzyżowań, przede wszystkim w oparciu o ronda, to koszt mniej więcej ok. 5 milionów złotych. Wyłożenie takiej kwoty ze środków gminnych, na zadanie które nie jest zadaniem gminy, byłoby czymś całkowicie nieracjonalnym. Dlatego chcieliśmy realizować to wspólnie z zarządcą. Nie było niestety takiej możliwości, ze względu na brak zainteresowania GDDKiA.

Niedawno w grze pojawili się jednak inwestorzy z pomysłem na zamontowanie w tym miejscu sygnalizacji świetlnej.

– I ci inwestorzy dostali na to zgodę Generalnej Dyrekcji – mówi **Danuta Mastalerz**, naczelnik Wydziału Inwestycji, Gospodarki Odpadami i Rolnictwa. – Sprzeciwiliśmy się takiemu rozwiązaniu, ponieważ wybudowanie sygnalizacji świetlnej na tym skrzyżowaniu nie rozwiązałoby problemu z korkami, które w tej chwili tam powstają.

Gdy wydawało się już, że sygnalizacja świetlna będzie jedynym możliwym do zrealizowania rozwiązaniem, w ostatni poniedziałek października sytuacja diametralnie się zmieniła.

Nowe możliwości

Temat ronda powrócił, gdy do Aleksandrowa dotarła informacja o otrzymaniu zewnętrznych środków na ten cel. Ponad 4 miliony 200 tysięcy złotych z Funduszu Inwestycji Strategicznych pozwala, bez rezygnacji z inwestycji typowo gminnych, pokryć większość kosztów budowy ronda. Z gminnej kasy dołożyć trzeba więc będzie tylko stosunkowo niewielką część potrzebnych środków. Po latach starań zanoszą się więc na happy end.

– Rozpoczynamy prace proceduralne, projektowe, które doprowadzą do wyłonienia wy-

konawcy w przyszłym roku – cieszy się burmistrz, a szefowa wydziału inwestycji dodaje:

– Pierwotnie planowaliśmy, że opracujemy dokumentację projektową, uzyskamy pozwolenie na budowę i później będziemy wyłaniać wykonawcę. Jednak te środki, które otrzymaliśmy obligują nas do tego, by w ciągu pół roku wybrać już wykonawcę i rozpocząć prace. W związku z powyższym, to wybrany wykonawca będzie miał za zadanie zaprojektować i wybudować rondo.

Słodko-gorzki zastrzyk gotówki

Wszelkie koszty, zarówno ze środków własnych jak i z pozyskanych ponad 4 mln złotych, pokryje aleksandrowski samorząd. Rondo powstanie, cieszą więc pozyskane fundusze. Warto jednak odnotować, że to jedyne środki – z ponad 120 milionów złotych, o jakie na zrealizowanie również innych projektów w ramach różnych programów postulował aleksandrowski samorząd.

Powodów nieprzyznania większych funduszy z budżetu państwa można się jedynie domyślać. Dziś trzeba jednak wykorzystać to co mamy. Zwłaszcza, że rondo

– o czym łatwo się przekonać – to wyczekiwana inwestycja. Kierowcy, pytani o opinię na temat planowanej inwestycji, zgodnie przyznają, że zmiany w organizacji ruchu na skrzyżowaniu Pabianickiej i Konstantynowskiej są konieczne – zarówno dla poprawienia bezpieczeństwa przejazdu, jak i zniwelowania powstających tu korków.

– Będziemy starać się realizować tę inwestycję bardzo szybko, ale wiemy dobrze, że to też jest kwestia pozyskania terenów w oparciu o specustawy i przebudowa całego skrzyżowania – kontynuuje **Jacek Lipiński**. – Najważniejsze jest jednak to, że rondo, jedna z najbardziej oczekiwanych komunikacyjnych inwestycji na terenie Aleksandrowa Łódzkiego, powstanie. Dziś mogę już powiedzieć, że jest to przesądzone.

Pomoc w realizacji tego celu deklaruje również Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

– W związku z faktem, że plany budowy ronda zyskały duże możliwości realizacji z uwagi na dofinansowanie, jakie otrzymało miasto, możemy zadeklarować pełną współpracę czyli wszelkie możliwe działania jakie będziemy na tym etapie mogli wykonać, na przykład użyczenie terenu – zapewnia **Maciej Zalewski** z GDDKiA. – Z pewnością będziemy wspomagali miasto, by to miejsce mogło sprawniej i bezpieczniej funkcjonować.

Urzędnicy przewidują, że nowym rondem pojedziemy prawdopodobnie w 2023 roku. Do tego czasu warto zachować tu szczególną ostrożność, a w godzinach szczytu uzbroić się w cierpliwość.

Jacek Czekalski





Miejskie uroczystości

Burmistrz Jacek Lipiński zaprasza Mieszkańców Aleksandrowa Łódzkiego na obchody Święta Niepodległości. Uroczystości rozpoczną się o godz. 11 w parku miejskim składaniem kwiatów przez placówki oświatowe, organizacje i stowarzyszenia z terenu gminy. O oprawę muzyczną zadba tradycyjnie orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Aleksandrowie Łódzkim.

Ponadto zgromadzeni na uroczystości mogą liczyć na wojskową grochówkę i ciasto drożdżowe, a sekcja kolarska oraz kawaleria Szwadronu 2. Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich uatrakcyjni Święto.

O godz. 15.00 odbędzie się koncert „Piękna nasza Polska cała”, podczas którego pieśni nie tylko patriotyczne zaprezentują: T.Ś. im. Stanisława Moniuszki z Aleksandrowa Łódzkiego, T.Ś. „Lutnia” ze Zgierza, T.Ś. „Lutnia” z Aleksandrowa Łódzkiego oraz Zespół Kameralny „Na cztery głosy” z Łodzi.

Koncert odbędzie się w Młodzieżowym Domu Kultury w Aleksandrowie Łódzkim przy ul. 1 Maja 17/19. Liczba miejsc ograniczona - obowiązują bezpłatne wejściówki, do odebrania w Wydziale Promocji UM.

Ważne decyzje na sesji

Do podwyżek cen w tym roku już zdążyliśmy się przyzwyczaić. Nawet musimy, bo teraz czeka nas kolejna. Podczas 54. sesji Rady Miejskiej, która tradycyjnie odbyła się w ostatni czwartek miesiąca, radni podnieśli stawki podatku od nieruchomości. To pierwszy krok, by przyszłoroczne zmniejszenie dochodów samorządów przez reformy podatkowe wprowadzone przez Polski Ład nie były aż tak odczuwalne przez mieszkańców.

W przyszłorocznym budżecie gminy zabraknie 12 mln złotych. Będzie to skutek reformy podatkowej Polskiego Ładu, który uszczupla dochody samorządów. Nie tylko aleksandrowskiego. To przeciw takim zmianom protestowali samorządowcy parę tygodni temu w Warszawie.

— Jeśli chcemy w dalszym ciągu realizować nasze zamierzenia w zakresie wydatków bieżących czy inwestycyjnych, to musimy dbać o nasze dochody. Podwyżka podatku od nieruchomości jest jednym z tych elementów — mówi **Grzegorz Siech** skarbnik miasta. — Osoba, która posiada dom 150-metrowy i tysiącmetrową działkę, zapłaci więcej o 40 złotych w skali roku.

Po podwyżce, która wynosi od 5 do 10 procent, w przyszłym roku w budżecie gminy znajdzie się 1 mln 200 tys. złotych więcej w porównaniu do lat poprzednich, który tylko nieznacznie zrekompensuje

straty spowodowane inflacją oraz reformą podatkową państwa.

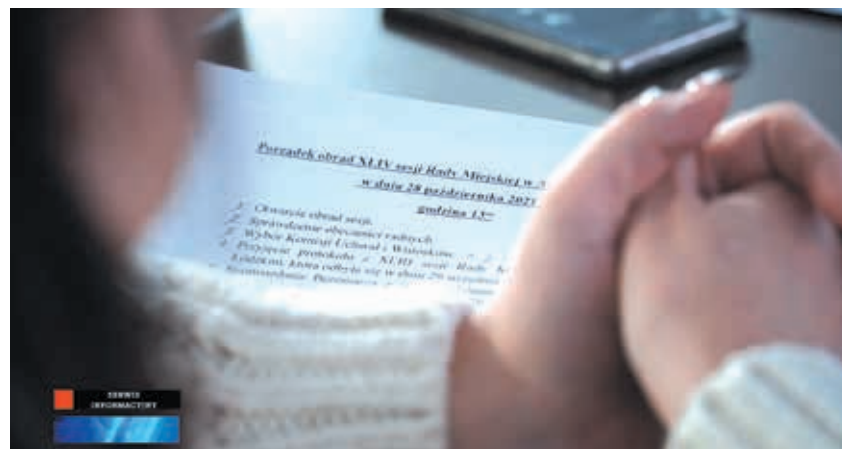
— Pamiętajmy o tym, że inflacja w ciągu ostatnich trzech lat skoczyła o 12 procent. Za prąd miasto zapłaci w przyszłym roku o 88 proc. więcej w porównaniu do aktualnej ceny, a to przecież oświetlenie szkół, jednostek samorządowych czyli MDK, OPS, ZOZ, OSP, obiektów sportowych. My podnosimy podatki o 5, maksymalnie o 10 procent. Nie korzystamy z maksymalnych możliwości ich podnoszenia. Jednak radni są od tego, by zabezpieczyć finanse miasta. Wszyscy mieszkańcy mają potrzeby, które trzeba realizować, więc podwyżka musiała być — tłumaczy **Małgorzata Grabarczyk** przewodnicząca Rady Miejskiej.

Ale nie tylko o podatkach dyskutowali radni na czwartkowej sesji. Tematem numer dwa była aleksandrowska oświata, która stoi na co-

raz wyższym poziomie. Mimo pandemii jest naprawdę bardzo dobrze, bo mamy świetną bazę dydaktyczną, dobrych nauczycieli i zdolnych uczniów. A to oznacza jedno: ponadprzeciętne wyniki w nauczaniu. Przybywa też uczniów i przybywa przedszkolaków. Więcej dzieci to większe potrzeby, większe koszty, a więc ponownie pieniądze.

Swoje „pięć minut” podczas sesji mieli też aleksandrowscy seniorzy. Rada Seniorów pokazała, jak można było wykorzystać czas podczas pandemii zakładając internetową telewizję. Telewizja Senior ma już za sobą swój debiut. A na kolejne audycje zaprasza na stronie facebookowej Aleksandrowskiej Rady Seniorów.

Radni przekazali Aleksandrowskiemu Programowi Mieszkaniowemu obsługę gminnych zasobów lokali od 1 lutego br. (kbs)



Walczyć ze smogiem, broń się przed czadem!

„Wylączamy smog” — to już czwarta edycja, prowadzonej przez aleksandrowski urząd, akcji promującej życie w stylu eko. Aleksandrów to jedno z niewielu miast w Polsce, gdzie za segregację odpadów można otrzymać nagrody.

— Zbliżająca się akcja związana z naszym automatem do recyklingu będzie nosiła taką nazwę z uwagi na to, że rozpoczął się sezon grzewczy — mówi Katarzyna Czekalska z Wydziału Ochrony Środowiska. — Nagrody też będą związane z tematem zanieczyszczeń powietrza i spalania.

Tradycyjnie już punkty potrzebne do zdobycia nagrody będziemy otrzymywać za oddanie butelek do automatu, zlokalizowanego w holu Szkoły Podstawowej nr 1. Każda butelka to jeden punkt.

— W zamian możemy otrzymać nasiona sosny czarnej i nasiona ziół — dodaje urzędniczka. — To nagrody za najmniejszą liczbę zebranych punktów. Je-

żeli więc ktoś mieszka w domu, będzie sobie mógł posadzić drzewo. Jeżeli ktoś mieszka w bloku, będzie miał okazję, by posadzić i ziółka. Kolejną nagrodą są maseczki antysmogowe z wymiennymi filtrami.

To jednak nie wszystko. Sezon grzewczy, oprócz zagrożeń związanych ze smogiem, niesie za sobą jeszcze jedno — śmiertelne zagrożenie. Oddając butelki do automatu będzie można się przed nim zabezpieczyć.

— Najważniejszą nagrodą, „nagroda premium” za największą liczbę zebranych punktów, to czujnik czadu, czyli tlenku węgla. To z uwagi na to, że w sezonie grzewczym często pojawia się problem zatrucia czadem. Mamy nadzieję, że taka nagroda pomoże tego uniknąć.

Czujniki, sadzonki drzew i ziół, maski antysmogowe. Nagród jest dużo, choć trzeba pamiętać, że ich liczba jest ograniczona. Co ważne, do automatu trafić mogą wszelkiego rodzaju butelki PET, pamiętaj-

my jednak o tym, że nie mogą być zgniecione.

Butelki można wymieniać na punkty od poniedziałku do piątku między 16:00 a 20:00, a także w soboty i niedziele od 9:00 do 12:00.

— Z nową edycją EKOakcji ruszamy 15 listopada, a po-

trwa ona do połowy kwietnia.

By odebrać nasionka, konieczne jest uzbieranie 75 punktów. 125 punktów zapewni nam antysmogową maseczkę, a 175 punktów możemy już wymienić na czujnik czadu.

Równolegle, przez cały okres trwania akcji „Wylączamy

my Smog”, na facebookowym profilu EKOmiasto Aleksandrów Łódzki będą się pojawiały informacje dotyczące zanieczyszczeń powietrza. Akcja edukacyjna będzie dotyczyć przyczyn powstawania smogu, jego skutków oraz sposobów na ograniczanie emisji. (jc)



Przedszkola i żłobki będą dwujęzyczne

Już wkrótce wszystkie gminne przedszkola staną się placówkami dwujęzycznymi. Do tej pory maluchy języka angielskiego uczyły się podczas dodatkowych zajęć prowadzonych w przedszkolu. Teraz styczność z językiem będą miały codziennie.

Dwujęzyczność to nic innego jak ciągły kontakt z językiem obcym. Dziecko przekraczając próg przedszkola będzie mogło usłyszeć polecenia w języku angielskim. Do tego bajki, piosenki, wierszyki wszystko, by każdego dnia osłuchiwało się i poznawało nowe słówka.

— Do tej pory standardowa nauka zakładała zazwyczaj dwie godziny tygodniowo języka obcego. Teraz dzieci styczność będą z nim miały każdego dnia, bo po angielsku będziemy wydawać polecenia typu: „zróbmy koło”, „posprzątajmy zabawki” czy „czas na rysowanie” — mówi nauczyciel wychowania przedszkolnego Elżbieta Pecyna. — Program, do którego przystępujemy napisany jest tak, że każdy nauczyciel świetnie sobie poradzi, zatem nie powinni się obawiać nauczyciele, którzy angielskiego nie znają — dodaje.

Aleksandrowski samorząd z początkiem listopada postanowił przystąpić do Mię-

dzynarodowego Programu Uniwersyteckiej Dwujęzyczności. To program, który umożliwia codzienny kontakt z językiem angielskim. W tym roku szkolnym koszty programu pokryją organy prowadzące. Od przyszłego roku wydział edukacji będzie starał się pozyskać środki unijne.

— Jest wielka różnica pomiędzy nauczaniem języka, a wychowywaniem w dwujęzyczności. My staramy się nie dopuścić do tego, by ten język stał się obcy. Angielski towarzyszyć ma nieustająco podczas przebywania dziecka w przedszkolu czy żłobku — mówi Mateusz Kaliński regionalny koordynator projektu.

Organizator dostarcza do placówek niezbędne materiały dydaktyczne. Najpierw zapoznać się i nauczyć nowej pracy z dziećmi będą musieli wychowawcy, następnie program zostanie wprowadzony w życie. W podobnym projekcie od września uczestniczą już dwie gminne placówki — Przedszkole nr 2 i Przedszkole nr 3.



— Język angielski wprowadzamy naturalnie. W poniedziałek oglądamy bajkę i poznajemy nowe słówka, we wtorek śpiewamy piosenki, w środę rozwiązujemy karty pracy w czwartek są przewidziane gry i zabawy. Piątek to podsumowanie tygodnia i utrwalenie poznanych dotychczas słówek i zwrotów — wylicza nauczyciel Monika Łukowska. — Dzieci przyswajają

wszystko w ekstremalnym tempie.

Modna na dwujęzyczne przedszkola jest od dawna z tym, że głównie była to oferta placówek niepublicznych. Rodzice musieli płacić spore pieniądze, aby podczas kilugodzinowego pobytu malucha w żłobku czy przedszkolu panie używały wyłącznie języka angielskiego. W publicznych placówkach angielski był w ofer-

cie zająć dodatkowych. Teraz to się zmienia.

To nic nowego, że 4-, 5-latki mówią w obcym języku — wiele niepublicznych przedszkoli głównie ze stolicy chwali się osiągnięciami swoich podopiecznych. Teraz będziemy chwalić się i my, bo już wkrótce wszystkie placówki z Aleksandrowa będą dwujęzyczne. Trzymamy kciuki za naszych małych poliglotów. (ak)

Nie ma komu pracować...

340 cudzoziemców od początku roku otrzymało pozwolenie na pracę na terenie gminy Aleksandrów Łódzki. Przedsiębiorcy szukają rąk do pracy, okazuje się, że w Polsce jest ciężko o pracownika, zwłaszcza w firmach budowlanych. Zatrudniają więc obcokrajowców, najczęściej są to Ukraińcy. Agencja pośrednictwa pracy Magellan z Aleksandrowa pomaga w obsłudze dokumentów.

— Trzeba przyznać, że rąk do pracy brakuje. Wiele wskazuje na to, że ta sytuacja jeszcze się utrzyma — zaznacza Szczepan Matusiak z firmy Magellan.

To opinia eksperta zajmującego się na co dzień kompleksową obsługą dokumentów cudzoziemców. Firma Magellan z Aleksandrowa jest agencją pośrednictwa pracy. Przedsiębiorcy otrzymują pomoc w załatwieniu niezbędnych formalności związanych z zatrudnieniem obcokrajowców.

— Nie trzeba być pracodawcą z naszego regionu, aby otrzymać od nas pomoc. Natomiast warto podkreślić, że współpraca z lokalnymi przedsiębiorcami jest bardzo wygodna, bo często można się spotkać i porozmawiać na temat załatwienia niezbędnych formalności. Jesteśmy w stanie załatwić nie tylko ta-

two sprawy, ale również te znacznie trudniejsze — tłumaczy Natalia Krajewska-Matusiak z firmy Magellan.

Dr Marcin Gońda nie tak dawno gościł w Telewizji Aleksandrów. Kierownik Centrum Studiów Migracyjnych Uniwersytetu Łódzkiego zaznaczył jedną z przyczyn zatrudnienia cudzoziemców.

— Różnice płacowe, jakie występują pomiędzy Polską a Ukrainą czy Białorusią, sprawiają, że pojawia się zainteresowanie przyjazdem — podkreślił dr Marcin Gońda.

Podobnego zdania są aleksandrowscy przedsiębiorcy. Według statystyk Powiatowego Urzędu Pracy w Zgierzu, 340 cudzoziemców od początku roku zostało zatrudnionych na terenie gminy Aleksandrów Łódzki. W firmie remontowo-budowlanej Active pracują również Ukraińcy.

— W Polsce jest coraz mniej siły roboczej. Musimy szukać pracowników z innych krajów, by wywiązać się ze wszystkich kontraktów — zaznacza Witold Juchnowicz, właściciel firmy remontowo-budowlanej z Aleksandrowa.

W ciągu ostatnich 9 miesięcy w województwie łódzkim wydano ponad 168 tys. oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi. Ponad 106 tys. to sama Łódź. Ponad 10 tys. wydano z urzędu pracy w Skierniewicach, w czołówce również jest powiat zgierski, odnotowujący prawie 6 tys. pozwoleń.

— Województwo łódzkie doświadcza jednego z największych napływów imigrantów w Polsce — dodaje dr Marcin Gońda.

— Ja zatrudniam 15 osób. Mam trzech Polaków, reszta to cudzoziemcy. Mamy problemy z pracownikami, dlatego rozglądamy się za obcokrajowcami. Jeśli pojawiła się taka możliwość, to dla czego nie skorzystać — mówi Ireneusz Lis, właściciel firmy budowlanej z gminy Aleksandrów.

Podobnie jest w firmie Pelc-Bud, większość pracowników to głównie cudzoziemcy.

— Większość moich pracowników pochodzi z Ukrainy. Muszę przyznać, że moja ekipa jest naprawdę dobra. Przyjeżdżają do nas od kilku lat i stwierdziłiśmy, że warto ich zatrudniać — dodaje Piotr Pelc, właściciel firmy budowlanej z Aleksandrowa.

Agencja Pośrednictwa Pracy Magellan chce nieco ułatwić przebieg dokumentów. Wysłała z propozycją dla przedsiębiorców.

— Od 2 do 19 listopada prowadzimy akcję dla lokalnych przedsiębiorców związaną z audytem legalności zatrudnienia cudzoziemców. Każdy przedstawiciel firmy może się do nas zgłosić z dokumentami obcokrajowców, których planuje zatrudnić. My pomożemy w dobrze najlepszej formie zatrudnienia. Sprawdzimy, czy wszystko jest robione tak, jak być powinno i dopełnimy formalności — tłumaczy Natalia Krajewska-Matusiak z agencji pośrednictwa pracy Magellan.

Najliczniejszą grupą imigrantów zarobkowych w Polsce są nadal Ukraińcy. Według danych GUS w 2020 roku otrzymali 295 tys. pozwoleń na pracę. To ponad 20 razy więcej niż w 2010 roku. (Michał Kiński)

różowa skrzyneczka

Aby miesięczka nie była tematem tabu: Różowa Skrzyneczka

Weź, jeśli potrzebujesz, zostaw, jeśli masz nadmiar

W XXI wieku niektórych może zdziwić fakt, że w państwie w środku Europy, w erze cyfryzacji i nanotechnologii, problemem może być tak naturalna sprawa jak menstruacja. Okazuje się jednak, że w Polsce miesięczka nastoletnich dziewcząt i kobiet wciąż może być tematem tabu, a blisko 500 tys. osób nie stać na kupno podpasek czy tamponów. Niewyobrażalne, prawda?

Aleksandrowski Ośrodek Pomocy Społecznej przystąpił do ogólnopolskiego projektu Fundacji „Różowa Skrzyneczka” przeciwdziałającemu tzw. ubóstwu menstruacyjnemu. Dlatego to w OPS pojawiły się... dwie różowe skrzyneczki.

— Bardzo trudnym tematem dla niektórych osób jest ubóstwo menstruacyjne, to jest temat pomijany. Jednak w trakcie naszej pracy często natykamy się na sytuacje, gdzie ubóstwo menstruacyjne urosło do rangi proble-

mu — mówi Sławomir Michalak, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Aleksandrowie Łódzkim. — Dlatego szukaliśmy kontaktu z fundacją Menstruacja, to jest ogólnopolska fundacja, która promuje tak zwane skrzynki menstruacyjne. Dwie takie skrzynki wiszą już na terenie ośrodka, ale w takim punkcie, który w żaden sposób nie będzie stygmatyzował. Jedna różowa skrzyneczka wisi przy wejściu na rehabilitację, druga znajduje się

że takie skrzyneczki zawisną też w różnych innych punktach, bo po prostu jest taka potrzeba. Natomiast kto będzie z nich korzystał i jaka będzie skala tego wykorzystania to jest inna sprawa.

O „zaopatrzenie” skrzyneczek w odpowiednie środki higieny osobistej powinien dbać ośrodek.

— W pierwszej kolejności promowaliśmy ten sposób dystrybucji darmowych podpasek i tamponów wśród klientek

nego dostępu do bezpłatnych środków higieny w przestrzeni publicznej oraz dostęp do

obciążona jest w Polsce menstruacja, włączając do dyskusji zarówno kobiety, jak i mężczyzn.

- **Blisko 500 000 osób w Polsce nie stać na zakup podpasek tamponów.**
- **21% uczennic jest zmuszonych wyjść z zajęć szkolnych z powodu braku podpasek, a 10% w ogóle nie wychodzi z tego powodu domu.**
- **42% rodzin nie rozmawia w domu o miesięczce, 43% nastolatek unika tematu okresu z ojcem.**

rzetelnej edukacji w zakresie miesięczkowania. Fundacja stara się o zniesienie tabu, którym

Głośno mówi o potrzebie ekologicznych i zdrowych rozwiązań na czas miesięczki. (ak, bez)

W różowych skrzyneczkach znajdziesz darmowe podpaski i tampony. Działamy zgodnie z zasadą: weź, jeśli potrzebujesz, zostaw, jeśli masz nadmiar!

w dziale świadczeń rodzinnych i alimentacyjnych. Każda potrzebująca kobieta czy nastolatka może się tam udać i za darmo — dosłownie — sięgnąć po to, czego potrzebuje. Mówimy o wszelkiego rodzaju podpaskach, tamponach.

Nie ma się czego wstydzić, to jest nic złego, to zupełnie naturalna rzecz, niepotrzebnie stygmatyzowana. Jest szansa,

ośrodka, ale przecież grono osób, których menstruacja dotyczy jest znacznie szersze i wybiega szeroko poza tę grupę. Od czegoś jednak trzeba było zacząć — mówi Sławomir Michalak. — Teraz różowa skrzynka nikogo już nie dziwi.

Różowa skrzyneczka to fundacja, której celem jest walka z wykluczeniem menstruacyjnym, zapewnienie powszech-



Dzień seniora

26 października obchodziliśmy Europejski Dzień Seniora. Spotkanie z tej okazji odbyło się w Domu Dziennego Pobytu „Wrzós”. Zaproszono oczywiście aleksandrowskich seniorów oraz podopiecznych zaprzyjaźnionej placówki z Łodzi. Nasi utalentowani seniorzy zaśpiewali kilka pięknych piosenek. Później na scenie gościł zespół muzyczny z Krakowa —

Galamas. Po części artystycznej odbył się poczęstunek, a po nim dla małego rozruszania się, zabawa taneczna.

Podczas tak ważnej uroczystości nie zabrakło wódcarzy naszego miasta, którzy złożyli seniorom najszczerze życzenia. My także życzymy wszystkiego co dobre, dużo zdrowia i dni pełnych uśmiechu. (B. Sobaszek)



Metamorfozy rozpoczęte

W ostatni piątek października rozpoczęła się 8. edycja Projektu Metamorfoza organizowanego przez siłownię Blu Fitness. Do projektu zgłosiły się osoby, które chcą zmienić swój tryb życia, schudnąć czy nabrać umięśnienia. Projekt trwa 3 miesiące. Przez ten czas uczestnicy biorą udział w zajęciach grupowych, treningach na siłowni oraz stosują dobraną specjalnie do nich dietę.

Odbyło się już pierwsze, inauguracyjne spotkanie wszystkich uczestników, organizatorów i partnerów programu. Jeszcze w tym samym dniu odbyły się warsztaty dietetyczne „Zrozumieć metabolizm, czyli, jak schudnąć” prowadzone przez Tomasza Królika — dietetyka i trenera personalnego.

— Oprócz ułożenia planu treningowego i diety, dajemy cały czas wsparcie, ponieważ rozumiemy, że w pewnym momencie uczestnik może stracić motywację. Dlatego już od dwóch edycji w projekcie uwzględniamy spotkania z coachem — opowiada Anna Kozak, właścicielka Blu Fitness Aleksandrów Łódzki.



Po zakończeniu projektu, uczestnicy będą mieli satysfakcję z osiągniętego celu, ale oprócz tego, przewidziane są atrakcyjne nagrody. Projekt Metamorfoza sponsorują: Anna Zalewska (Fotografia moim okiem), Salon fryzjerki Lokers, Time for you — Malwina Lis, Wisanti Day Spa & Events, Presto i Kinga Firaza make up.

Zwycięzca (lub zwyciężczyni) weźmie udział w sesji zdjęciowej wykonanej przez Annę Zalewską, do której zostanie przygotowany przez Kingę Firazę (wykona doskonały makijaż) i salon fryzjerski Lokers, dodatkowo do wykorzystania będą

zabiegi w Spa Wisanti, zabiegi kosmetyczne u Malwiny Lis w Time For You. Po miesiącach kulinarnych wyrzeczeń zwycięzca będzie mógł pójść do Presto Aleksandrów Łódzki.

— Zostałam sponsorem tego projektu, ponieważ chcę wspierać ludzi w ich celach i metamorfozach oraz by uczestnicy skorzystali z naszych bogatych zabiegów pielęgnacyjnych — mówiła Agnieszka Piąstka, właścicielka Wisanti Day Spa & Events.

Jeżeli nie udało się państwu zapisać się na tę edycję, zachęcamy do zrobienia tego podczas 9. edycji — za rok. (B. Sobaszek)



*Co jest ważniejsze: zdrowie czy uroda? A może obydwie te rzeczy warto połączyć?
Taką próbę podjęła przed laty Nieodżałowana Ilona Rafalska, a Jej pomysł kontynuują
aleksandrowskie radne, koleżanki i członkinie Stowarzyszenia Aleksandrowskie Forum Społeczne.*

Dzień Zdrowia i Urody im. Ilony Rafalskiej

Listopad, dla niektórych osób jeden z „najgorszych” miesięcy w roku: ciemno, szaro, zimno... O letnim ciepłku już dawno wszyscy zapomnieli, a wiosny próżno szukać. Ciało i dusza tęsknią do słońca, organizm domaga się szczególnej uwagi i troski, a o urodę zawsze warto dbać – z takiego założenia wyszły organizatorki Dnia Zdrowia i Urody, który w tym roku zaplanowano na ostatnią niedzielę listopada.

– Przygotowania idą pełną parą i atrakcji w tym roku nie będzie brakowało – mówi **Irena Kajszczak**, jedna z organizatorek. – Jak co roku zaprosiliśmy firmy świadczące usługi kosmetyczne, także masażyści, rehabilitantów, kluby fitness. Będzie mamobus i każda z chętnych pań, także nie objęta dotąd żadnym programem z powodu młodego wieku, będzie mogła się przebadać, wystarczy tylko wcześniej zapisać się pod numerem tel. 42 27 00 315. Wychodzimy z założenia, że dobre zdrowie to podstawa urody, dlatego obydwie kwestie są dla nas ważne.

Organizatorki zapowiadają, że podczas Dnia Zdrowia i Urody panie i młode kobiety będą mogły nauczyć się samobadania piersi, przy współpracy z łódzkimi amazonkami, zorganizowały bowiem punkt z fantomami piersi i fachowy instruktaż. Wokół „tematu” piersi skupia się też brafitting – będzie można przymierzyć różne fasony biustonoszy i skorzystać z porad profesjonalistki Edyty Jasik.

Wokół tematu „przymierzania” skupiają się także dwa inne elementy Dnia Zdrowia i Urody.

– Pokaz mody, przygotowany we współpracy z Hanną Piekarską, który mogliśmy obejrzeć w sierpniu tego roku na MOSiR w ramach cyklu imprez letnich Planu B, cieszył się ogromnym powodzeniem i zachwycił



uczestników tego spotkania po obu stronach wybiegu – mówi Irena Kajszczak. – Dlatego powtórzymy go również podczas Dnia Zdrowia i Urody, ale trochę odświeżymy garderobę.

Przy okazji zachęcamy wszystkie panie, dziewczyny i panów do wzięcia udziału w „amatorskim” pokazie mody. Zasady udziału są bardzo proste: trzeba samemu przygotować dla siebie stylizację, a organizatorzy zapewnią profesjonalny makijaż i fryzury. Potem tylko na wybieg – i już! Każdy, kto odważy się wystąpić na czerwonym dywanie otrzyma drobny upominek i dodatkowo piękne zdjęcie zrobione przez profesjonalnego fotografa. Po raz kolejny będzie z nami **Anna Nelita**, której w Aleksandrowie nie trzeba już nikomu przedstawiać.

Drugim elementem związanym z „przymiarkami” jest ciuchobazar, którego organizacją zajmuje się **Ewa Gemza**: – Zasady udziału są znane i proste: wymieniamy lub sprzedajemy ubrania, akcesoria, itp. używane, ale wyprane i w dobrym stanie. Także zabawki, książki – wszystko, co jest dobre, ale sami już nie będziemy z tego korzystać. Będziemy mieć do dyspozycji sporą salę, zapewnimy stoliki i przymierzalnię z lustrem. Warto wcześniej się zapisać, bo liczba miejsc jest ograniczona.

Podobnie zapisy obowiązują na warsztaty robienia naturalnych kosmetyków, które poprowadzi specjalistka z LiLiGarden.

– Podczas warsztatu uczestnicy nauczą się wykonywać kosmetyki pielęgnacyjne i tworzyć niezwykle rytuały SPA. Naszą specjalnością są słodkie kosmetyczne, czyli kosmetyki, które wyglądają jak słodkie lub składają się ze słodkich składników, które zawsze spotykają się z ogromnym zainteresowaniem. Uczestnicy warsztatów stworzą kosmetyki dopasowane do swoich potrzeb i preferencji, dowiedzą się, czym jest kosmetyka naturalna i jak wykorzystać produkty z własnej kuchni do zabiegów na ciało, poznają podstawowe wiadomości z zakresu aromaterapii i zielarstwa oraz całą masę praktycznych porad i ciekawostek do codziennego stosowania – mówi **Adriana Sadkiewicz**.

Emocjonujące i wyczerpujące „związki z modą” oraz apetyczne zajęcia z kosmetykami powinny doczekać się regeneracji, a tę znajdziemy na... szkolnej stołówce. Tam bowiem ulokowana zostanie strefa... smaku, czyli wszystkie stoiska ze zdrową żywnością.

– Każdy, kto przyjdzie na Dzień Zdrowia i Urody, będzie

mógł skosztować pysznych świeżych soków owocowych i warzywnych, przygotowywanych na miejscu przez nasze panie kucharki – mówi **Ilona Zinser**.

Po takim wzmocnieniu organizmu, łatwiej będzie przeżyć spontaniczną decyzję o zrobieniu sobie... tatuażu. Dwie zdolne dziewczyny będą na miejscu wykonywać niewielkie rysunki

dnia można zgłaszać jeszcze chęć wystawienia się (zgłoszenia: tel. 42 27 00 315 lub mail: dorota.zemla@aleksandrow-lodzki.pl). W następnym wydaniu gazety podamy pełną listę wystawców.

Dziś jeszcze tylko możemy uchylić rąbka tajemnicy... Podczas Dnia Zdrowia i Urody spotykaliśmy się z osobowo-

**Dzień Zdrowia i Urody odbędzie się
28 listopada w godz. 14-18
w gościnnych progach Szkoły Podstawowej nr 3
przy ul. Bankowej 11. Wstęp wolny.
Na warsztaty robienia kosmetyków naturalnych,
badania mammograficzne oraz udział w „amatorskim pokazie mody” obowiązują zapisy ze
względu na ograniczoną liczbę miejsc –
tel. 42 27 00 315 lub
e-mail: dorota.zemla@aleksandrow-lodzki.pl**

igłą na skórze. Ramię, kostka, łopatka... Kto się odważy?

Nie sposób wymienić wszystkich atrakcji, niespodzianek i punktów programu Dnia Zdrowia i Urody. Będziemy o nich na bieżąco informować, bo wciąż zgłaszają się do nas osoby i firmy chętne do udziału w tym wydarzeniu. Listę uczestników po stronie „wykonawcy” zamieścimy 15 listopada, do tego

ściami – artystami, których znamy i lubimy. W tym roku do Aleksandrowa Łódzkiego przyjedzie kobieta piękna, niezwykła, o takich mówi się – z klasą. Specjalny koncert z okazji Dnia Zdrowia i Urody wykona dla nas **Alicja Majewska z Włodzimierzem Korczem** i kwartetem smyczkowym. Szczegóły już wkrótce!

(Dorota Bełdowska-Zemła)



Bliżej rodziny, rozwój, aktywność, pasja...

Agata Kowalska
rozmawia ze
Sławomirem
Michalakiem,
dyrektorem
Ośrodka Pomocy
Społecznej w
Aleksandrowie
Łódzkim.



Czym dzisiaj jest pomoc społeczna? Kto jej najbardziej potrzebuje? Jak zmieni się program Rodzina 500+

AK: Spotykamy się, by porozmawiać o kilku nowych projektach skierowanych nie tylko dla podopiecznych ośrodka pomocy społecznej, ale również dla wszystkich mieszkańców Aleksandrowa. Zaczniemy od tego, by spróbować określić, jaki dziś jest ten podopieczny ośrodek pomocy społecznej? Z czym się boryka? Jakie ma potrzeby?

SM: Klient ośrodka to osoba, która korzysta z każdej formy pomocy. Potrzebujemy oczywiście środków finansowych, ale też pracy pracownika socjalnego, asystenta rodziny, prawnika. Dlatego mamy punkt konsultacyjno-informacyjny, gdzie wsparcie mogą otrzymać pojedyncze osoby w kryzysie, ale też rodziny, dzieci. Myślę, że oferta ośrodka jest szeroka. Cały czas, także w pandemii, także w czasie wakacji, byliśmy dostępni dla klientów.

AK: Punkt konsultacyjny, który działa przy ulicy 11 Listopada, to najnowsza propozycja ośrodka dla podopiecznych, gdzie w konkretnych godzinach przyjmują psycholodzy i inni specjaliści wspierający potrzebujące osoby. Kto i z jakim problemem może się tam zgłosić?

SM: Mogą się tam zgłosić zarówno rodziny, jak i pojedyncze osoby. Usługi te-

rapeuty, mediatora, coacha dla rodzin z trudnościami, świadczone są po wstępnej weryfikacji przez pracownika socjalnego, jest podany telefon kontaktowy. Można oczywiście znaleźć go też na stronie ośrodka. Wstępną weryfikację przeprowadza pracownik socjalny. Nie ma wymogu, by być podopiecznym ośrodka, co oznacza, że może się tam zgłosić każdy, kto potrzebuje porady czy pomocy, ale trzeba być mieszkańcem Aleksandrowa.

AK: Ilu podopiecznych dziś ma ośrodek pomocy społecznej? Jest to jakaś liczba, która się zmienia czy raczej pozostaje na tym samym poziomie?

SM: To jest około 680 rodzin, ponad tysiąc podopiecznych. Oczywiście jest to ruchome w zależności od okoliczności. Zaczynamy w tej chwili okres przyznawania środków finansowych na dopłaty do zakupu węgla. Myślę, że to jest trudny temat, ponieważ ceny energii, ceny środków opałowych to wszystko rośnie w zastraszającym tempie, że jest to wyzwanie. By uzyskać pomoc z OPS, muszą być spełnione pewne kryteria. Dochód na członka rodziny jest najbardziej istotny – wynika to z ustawy o pomocy społecznej. Trzeba zgłosić się do pracownika socjalnego w punkcie do spraw pierwszego kontaktu, który oceni, jakiego typu wsparcia klient potrzebuje. Nie musi to być wsparcie finansowe – równie dobrze może być to pogłębiona praca socjalna, czyli coś co nie jest związane ściśle z finansami, natomiast ktoś wymaga uwagi i pokierowania, wsparcia emocjonalnego. Pogłębiona praca socjalna to jest praca na pograniczu psychologii i pe-

dagogiki. Współpracujemy też z klientami w ramach asystentury rodziny.

AK: Nie działa w Aleksandrowie Łódzkim już od kilku tygodni filia Powiatowego Urzędu Pracy, który świadczył usługi np. przyznawania dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej, na co narzeka wielu aleksandrowian. Wiem jednak, że ośrodek pomocy społecznej, we współpracy z inną instytucją ma taką ofertę.

SM: Partnerem w takich projektach może być sama gmina i tak się stało w naszym przypadku. Niedawno zakończył się projekt „Srebrny Biznes”, w którym chodziło o dofinansowanie. W tej chwili funkcjonuje projekt realizowany przez lidera – Łódzką Izby Przemysłowo-Handlową, gdzie partnerami są spółka HRP, miasto Pabianice i oczywiście gmina Aleksandrów Łódzki. Jest to program, w ramach którego można uzyskać dofinansowanie do prowadzenia własnej działalności w kwocie 23 tys. zł, jak również później przez rok – wsparcie pomostowe. Z tego projektu mogą skorzystać osoby, które ukończyły 30 lat, są bezrobotne i chcą otworzyć swój własny biznes. Etap naboru, czyli czas składania wniosków, będzie na przełomie stycznia i lutego 2022 r. Liczba miejsc jest ograniczona.

AK: Wkrótce przy Domu Dziennego Pobytu „Wrzos” przy ulicy Warszawskiej powstanie punkt, gdzie będzie odbierana przez mieszkańców żywność z banku żywności, bo z takiej pomocy podopieczni ośrodka także chętnie korzystają...

SM: Współpracę z bankiem żywności ośrodek pomocy rozpoczął w maju tego roku. Był to krótki okres, dlatego tylko 300 osób zakwalifikowało się do takiej formy wsparcia i taką też mieliśmy możliwość uzyskania żywności. Produkty z banku żywności wydawaliśmy dzięki wsparciu naszej aleksandrowskiej straży pożarnej, na jej terenie. Obecnie jesteśmy w trakcie tworzenia takiego punktu, w którym będziemy wydawać tę żywność. Będzie to na ul. Warszawskiej - przy „Wrzosie”. Liczymy, że w listopadzie będziemy znali konkretne kryteria dochodowe, jakie trzeba będzie spełnić, żeby uzyskać pomoc żywnościową. Rozpocznie się ta pomoc prawdopodobnie na przełomie stycznia i lutego z uwagi na to, że to jest nowy okres programowania banku żywności. Jedna osoba w ciągu roku może dostać 54 kilogramy różnego rodzaju żywności.

AK: Muszę zapytać jeszcze o program „Bliżej rodziny...”. To nowy program, proszę powiedzieć o nim coś więcej...

SM: Projekt „Bliżej rodziny, rozwój, aktywność, pasja” to projekt, na który gmina Aleksandrów Łódzki, a konkretnie Ośrodek Pomocy Społecznej w Aleksandrowie Łódzkim – otrzymał dofinansowanie. Projekt zakłada wsparcie dla rodzin, dla dzieci w wieku od 7 do 18 lat, co rzadko zdarzało się do tej pory. Wsparciem zostanie objęta setka dzieciaków i 90 osób dorosłych, które najczęściej są członkami rodzin tych dzieci, bo wsparcie ma być kompleksowe. Przewidzieliśmy różnego rodzaju pomoc: będzie tam seksuolog, mediator,

dietetyk, przewidujemy wsparcie grupowe, terapeutyczne grupowe, wsparcie asystenta rodziny, porady prawnika i coś, czego do tej pory nie było – Dyskusyjny Klub Lektur. Będą działać też streetworkerzy. Przy poprzednim projekcie ta forma pomocy bardzo się sprawdziła, dlatego wracamy do niej także teraz. Zauważyliśmy, że jest duża potrzeba działań streetworkerów.

Obraz pracy ośrodka pozwoli się zmieniać, widać dążenie w takim kierunku, by ośrodek pomocy nie kojarzył się ściśle tylko z działalnością na rzecz klienta, który się zgłasza, ale z działalnością na rzecz całego środowiska mieszkańców Aleksandrowa...

AK: Najpowszechniejszy jest chyba program Rodzina 500+, który ośrodek ma pod swoimi skrzydłami, ale to się zmieni, bo nowych wniosków do ośrodka pomocy społecznej prawdopodobnie już nie będziemy składać...

SM: Prezydent RP podpisał ustawę, zgodnie z którą tylko do końca tego roku przyjmujemy bieżące wnioski i wypłacamy pieniądze do maja przyszłego roku. Wszystkie nowe wnioski na nowy okres zasiłkowy przyjmowane będą przez ZUS w formie elektronicznej. Jako główny argument podano, że będą to oszczędności, natomiast moim zdaniem narazi to na wykluczenie dużą grupę osób, które niekoniecznie mają umiejętność posługiwania się internetem, nie korzystają z kont, a będą do tego w związku z nowymi rozwiązaniami przymuszani.

AK: Dziękuję za rozmowę.

SM: Dziękuję.

Chętni są nawet na lokale do remontu

Rozmowa z Anną Faliszek,
naczelnikiem Biura
Zarządzania Zasobem Mieszkaniowym
i przewodniczącą Komisji Mieszkaniowej



Jak dużo jest wolnych lokali komunalnych, które Urząd może przydzielić mieszkańcom?

Zarządca budynków na bieżąco przekazuje Gminie informację o odzyskanych lokalach. Zwykle w skali całego roku jest to ok. 40-50 mieszkań o rozmaitym standardzie. W zdecydowanej większości są to lokale do remontu – w starym budownictwie o niewielkim metrażu, sporadycznie zdarzają się odzyski w blokach czy też duże lokale kilkupokojowe w kamienicach.

Kto ma szansę uzyskać taki lokal komunalny?

Osoby, które z różnych względów znalazły się na co-rocennie ustalanej liście mieszkaniowej. Aby znaleźć się na tej liście, trzeba przede wszystkim złożyć w Urzędzie stosowne dokumenty potwierdzające aktualne warunki mieszkaniowe i finansowe, następnie spełnić wymogi przewidziane w Uchwale Rady Miejskiej dotyczącej zasad najmu lokali wchodzących w skład

mieszkaniowego Zasobu Gminy Aleksandrów Łódzki.

My – jako Komisja Mieszkaniowa – analizujemy wszystkie wnioski i wydajemy opinie odnośnie zakwalifikowania danego Wnioskodawcy na listę.

Czy taka lista jest długa? Ile osób czy rodzin oczekuje na pomoc mieszkaniową?

Obecna lista liczy 61 nazwisk i obejmuje rodziny i osoby oczekujące na lokal mieszkalny, najem socjalny, zamianę lokalu oraz lokal zastępczy w ramach wykwaterowania. Jest niezłe, bo bywały lata, gdy liczba potrzebujących przekraczała 120 nazwisk. Z drugiej strony jednak trudniej jest spełnić oczekiwania uprawnionych.

Wolnych mieszkań jest zawsze mniej niż wskazują na to potrzeby. Jak wygląda zatem realizacja listy mieszkaniowej w praktyce?

Gdy proponujemy najem lokalu, to staramy się, aby oferta była jak najlepiej dopasowana do potrzeb uprawnionego (liczba osób i struktura rodzi-

ny, wiek czy stan zdrowia), ale także bierzemy pod uwagę możliwości płatnicze wnioskodawcy. Oczywiście sprawdzamy też, jak długo zainteresowany czeka na ofertę najmu. Staramy się, aby rozdział wolnych mieszkań był przejrzysty i sprawiedliwy.

A co dzieje się z osobami, które w danym roku nie otrzymają oferty najmu lokalu albo nie chcą z różnych względów przyjąć zaoferowanego mieszkania?

Każda rezygnacja musi być rzeczowo uzasadniona i jeśli argumentacja zasługuje na uwzględnienie – to osoba po prostu czeka dalej na kolejną ofertę. Wszystkie osoby, których wnioski mieszkaniowe nie zostały w ciągu roku zrealizowane, otrzymują z urzędu wezwanie do aktualizacji dokumentów. Obecnie zbliża się koniec roku i takie wezwania zostały już wysłane do wszystkich zainteresowanych. Następuje zatem ponowna formalna weryfikacja, która jasno poka-

zuje, czy dany wnioskodawca nadal spełnia wymogi i jego wniosek może być przeniesiony do realizacji na kolejny rok.

Zdarza się, że sytuacja osób zmienia się na tyle, iż same rezygnują z pomocy mieszkaniowej gminy albo też po pewnym czasie nie spełniają formalnych wymogów z uchwały. Oznacza to, że nie będą zakwalifikowane do najmu lokalu w kolejnym roku – tracą zatem uprawnienie.

Czy dużo jest przypadków wykreślenia z listy?

Zwykle w skali roku od kilku do kilkunastu osób traci uprawnienie do zawarcia umowy najmu lokalu gminnego. Zazwyczaj dzieje się tak z powodów formalnych, ale cieszy nas też tendencja wzrostowa dla przypadków, gdy ludzie podejmują samodzielne inicjatywy w kierunku uzyskania własnego mieszkania na wolnym rynku.

Jak ocenia Pani aktualną sytuację mieszkaniową zwłaszcza w kontekście zasobów gminnych?

Myślę, że samorząd zrobił na tym polu bardzo dużo. Przede wszystkim wielomilionowy projekt termomodernizacji 103 budynków gminnych, zarówno od strony funkcjonalnej jak i estetycznej przyczynił się do poprawy jakości życia mieszkańców. Gmina do tej pory zrealizowała z sukcesem kilka inwestycji mieszkaniowych, które w rezultacie zwiększyły zasób o 250 nowych lokali mieszkalnych.

Zarządca budynków komunalnych na bieżąco wykonuje niezbędne prace remontowe w budynkach gminnych. Staramy się, aby ten zasób (niekiedy wybudowany przed lub tuż po wojnie) służył mieszkańcom jak najdłużej.

Ponadto warto wspomnieć, iż rusza Aleksandrowski Program Mieszkaniowy, przeznaczony dla osób chcących wynająć lokal w nowym budownictwie z późniejszym dojściem do własności. To nowe rozwiązanie, które ma spore szanse na powodzenie w naszych realiach.

Został zbudowany na początku XX wieku. Stuletni dom w Ciężkowie dla właściciela jest miejscem, w którym byli szczęśliwi jego dziadkowie, rodzice, a teraz szczęśliwy jest wuj. Chcą, by stary dom przetrwał kolejne sto lat, ale bez pieniędzy będzie trudno. Oby stał jak najdłużej i zdobił naszą gminę

Ostatnia chałupa we wsi

Zabytków, które zabytkami w myśl prawa nie były, bo zabrakło ich na konserwatorskiej liście, dawno już nie ma. Ponad 100-letnie wiejskie chałupy zawałyły się na podwórkach, bo nikt im nie chciał pomóc. Na wsi sentymentów nie ma, choć zdarzają się wyjątki. Tak jak w Ciężkowie, pod numerem 17.

– Mam do tej chałupy duży sentyment. Tu urodził się mój tata, łapał za te stare klamki, jak wychodził z braćmi do szkoły – wspomina Krzysztof Zawadzki, właściciel chałupy. – Jak dla mnie może stać następne sto lat, bo nie przeszkadza, a to przecież kawał mojej rodzinnej historii. Ludzi tutaj do nas przychodzi sporo, bo po warzywa i po jajeczka, w weekendy do koni z dziećmi, to wielu pyta się czy może zrobić sobie przed chałupą zdjęcia, pooglądać ją. Nikt się nie zapyta o ten nowy dom, w którym obecnie mieszkam, tylko każdego interesuje ten stary. Ze sto lat to ma na pewno a może i więcej.

Rodzina Zawadzkich zmierzyła kiedyś obwód kasztanowców, które rosną przed domem. Według rodzinnych przekazów zasadzone były w chwili, kiedy stanęła chałupa. Wyszło im, że mają sto lat.

Aż dziw bierze, że jeszcze w niej ktoś mieszka, bo nieremontowana jest od lat. Wuj pana Krzysztofa chwali sobie nawet takie lokum.

– Jest sucho i ciepło, bo to co trzeba wymieniliśmy, a więc belki na dachu, okna i piec – pokazuje pan Piotr, który tu mieszka. – Stary piec do chleba zabiłem sklejką, bo przecież nikt w nim piec już nie będzie – pokazuje. – Nie ma łazienki, ale już się przyzwyczai-

łem do mycia w misce. Wychodek na podwórku. Nie, nie zamieniałbym tego mieszkania na kłitkę w bloku.

Wiekowy dom wymaga jednak remontów. Gołym okiem widać, że stare belki nadgryzione są już zębem czasu, podłogi się uginają, polepa spada z sufitu. Trzeba by pomyśleć o remontach, ale funduszy brak...

– Robimy tylko to co możemy, a więc jak ktoś gdzieś rozbiera stary dom do

odkupuję parę dachówek i potem zakładam, jak stare pękają – wylicza pan Krzysztof. – Ważne, żeby było sucho, bo wtedy dom nie niszczy tak szybko. Tu jednak strach ruszyć cokolwiek poważniejszego, bo pewnie wtedy remont pochłonie krocie, a my po prostu takich funduszy nie mamy.

Z zewnątrz chałupa wygląda jednak przepięknie. Pelargonie przy oknach dodają koloru, a dwa olbrzymie kasztanowce w tle dopełniają ten idylliczny obrazek. I trzeba go zachować w pamięci. Dlaczego takie chałupy znikają? Te, które nie zostały wpisane do rejestru zabytków są rozbierane, bo właściciele przerasta koszt remontu. Ten w Ciężkowie na razie stoi. Nie jest w rejestrze i nigdy nie będzie. Będzie żyć, dopóki jest zamieszka-ny, będzie zachwycał, będzie można snuć nierealne plany remontu. Za 20, może 30 lat zostanie pusty i zniknie z krajobrazu, jak wiele takich budynków przed nim. Pozostaną tylko fotografie i sentyment do nich, czyli coś zdecydowanie tańszego od remontu. A może jednak się uda i państwo Zawadzcy z Ciężkowa dokonają niemożliwego? Trzymamy kciuki, bo malowniczy domek zachwyca... (kbs)





REPERTUAR

5-13 listopada

5 listopada (piątek)

To musi być miłość, 20.00

6 listopada (sobota)

Ron Usterka, 12.00

Rodzina Addamsów 2, 14.00, 16.00

To musi być miłość, 18.00

Furioza, 20.00

7 listopada (niedziela)

Rodzina Addamsów, 11.00, 15.00

Ron Usterka, 13.00

To musi być miłość, 17.00

Furioza, 19.00

12 listopada (piątek)

Pitbull, 19.00

13 listopada (sobota)

Pszczółka Maja. Mały wielki skarb, 11.00

Pitbull, 13.00

Lem w MDK

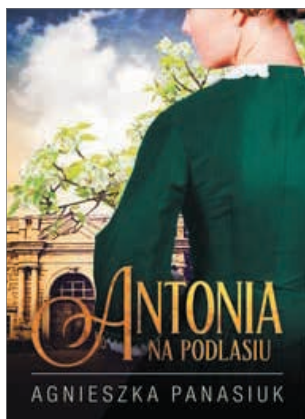


W czwartek 28 października w Młodzieżowym Domu Kultury w Aleksandrowie Łódzkim odbyło się przedstawienie muzyczne. Można było obejrzeć spektakl zatytułowany „Jak Erg Samowzбудnik Bładowca pokonał” oparte na podstawie bajki Stanisława Lema. Adaptacja prozy na potrzeby sceny miała miejsce z okazji trwającego właśnie „Roku Lema”.

Na scenie gościli uczestnicy zajęć ze Studia Piosenki z Pałacu Młodzieży im. Juliana Tuwima w Łodzi oraz wychowankowie Młodzieżowego Domu Kultury w Aleksandrowie Łódzkim.

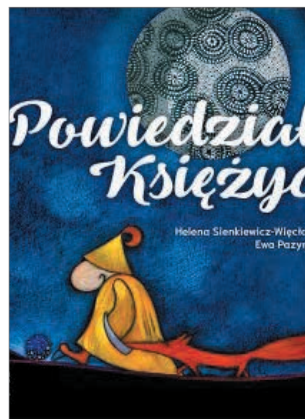
Frekwencja, jak zwykle, dopisała. Aktorzy popisali się pięknymi głosami i kunsztem scenicznym. Przedstawienie stało na bardzo wysokim poziomie. Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli zobaczyć więcej przedstawień w wykonaniu młodzieży z MDK. (B. Sobaszek)

BIBLIOTEKA ZAPRASZA



Książka „Antonia” Agnieszki Panasiuk przedstawia historię nauczycielki, która w czasie zaboru rosyjskiego zostaje zwolniona za nauczanie zakazanego przedmiotu – języka polskiego. W poszukiwaniu pracy podąża do miejscowości Białej na Podlasiu, gdzie podejmuje posadę guwernantki u rosyjskiego urzędnika. W nowym otoczeniu nawiązuje nowe przyjaźnie oraz śledzi poczynania tajemniczego Oswobodziciela. Nieznanego w regionie jeźdźcy, który pomaga mieszkańcom mierzyć się z carskimi represjami. Niestety los nie oszczędza kobiety, która ponownie traci pracę z powodu intrygi. Antonia decyduje się porzucić nauczanie i zaczyna pracę u hrabiny Stefanii jako dama do towarzystwa. Jak potoczą się dalsze losy Antonii?

Oprócz losów tytułowej bohaterki pisarka opisuje w książce wiele wątków pobocznych. Poznamy świat zwyczajów, obrzędów i kultury regionu Podlaskiego z XIX wieku. Zmagania ludzi z życiem codziennych z różnych warstw społecznych, a także patriotyczną walkę z naciskami zaborcy. Pisarka wykorzystała narrację gwary z tamtego okresu, dzięki czemu ukazują nam język potoczny jakim posługiwali się ludzie z tamtych czasach, a tym samym dodaje powieści kolorytu.



„Powiedział Księżyc” Heleny Sienkiewicz-Więclaw to trzydzieści jeden rozmów Księżyca z Mysz-Onem, na bardzo ważne tematy takie jak: przyjaźń, spełnienie marzeń, dążenie do celu lub samotność. Książka to subtelna lekcja filozofii, podana w lekkiej poetyckiej formie. Prowokująca do dyskusji, dająca do myślenia i wyciągania własnych wniosków przez młodych czytelników. Oryginalne ilustracje Ewy Pazyny zainteresują i pobudzą wyobraźnię dziecka w każdym wieku.

„Lalani z dalekich mórz”

Erin Entrady Kelly to książka o dwunastoletniej dziewczynce z wyspy Sanlagita, która postanawia uratować matkę zmagającą się z tajemniczą chorobą. Mieszkańcy wyspy żyją w strachu przed nieobliczalnym przywódcą i magiczną górą Kahna. Zaklęta góra zsyła na ludność choroby, suszę oraz budzi lęk swoją magią. Jedyną nadzieją na uzdrowienie matki jak i mieszkańców wyspy jest kwiat znajdujący się na mitycznej wyspie Isa. Lalani decyduje się na wyprawę pełną niebezpieczeństw i mitycznych stworzeń. Autorka przy pisaniu książki inspirowała się filipińskimi legendami, które powodują, że lektura jest lekka i przyjemna. W „Lalani z dalekich mórz” przeczytamy jak ważna jest odwaga, przyjaźń i miłość, którą możemy ofiarować innym. Historia pełna niezwykłych wierzeń i opowieści, która pobudza wyobraźnię i powoduje, że nie możemy oderwać się od powieści.



Pańszczyzna oznacza przymusową, bezpłatną pracę chłopów w stosunku do pana feudalnego za użytkowanie ziemi. W XIII wieku wynosiła kilka dni pracy w roku, następnie w ciągu kilku stuleci została podniesiona do sześciu dni w tygodniu (w XVIII wieku).

W książce Kamila Janickiego „Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa” autor przybliży nam historię niewolniczej pracy chłopów od średniowiecza do XIX wieku. Publikacja opiera się na licznych źródłach z różnych epok, między innymi na dziełach: Piotra Skargi „Kazania sejmowe” czy Stanisława Staszica „Przestrogi dla Polski”. Autor przybliży nam genezę powstania wielu polskich tradycji i pewnych niestosownych zachowań z naszej kultury. Jednocześnie uświadamia nam, że bezwzględna większość z nas nie ma szlacheckich korzeni tylko jest potomkami chłopów.



Książki dostępne w Filii w Bełdowie.

Dlaczego rządy prawa w Polsce są tak ważne dla całej Unii?

Polexit przyjdzie niepostrzeżenie

19 października odbyła się sesja plenarna Parlamentu Europejskiego, podczas której odbyła się debata nad orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, dotyczącym prymatu prawa europejskiego. Głos zabierała przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen, która powiedziała, że komisja będzie działać i zajmie twarde stanowisko wobec Polski, bo kwestia praworządności i przestrzegania prawa europejskiego jest fundamentem, na którym opiera się ta wspólnota. Polsce grozi wdrożenie procedur i dalsze wstrzymanie środków z funduszu odbudowy. Zabierający po niej głos premier Mateusz Morawiecki argumentował, że Trybunał Konstytucyjny nie kwestionował przepisów, ale nadmierną interpretację kompetencji przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości (TSUE) w zakresie reformy sądownictwa. Stwierdził też, że Polska nie da się zastraszyć i nie podda się presji, nie zostawiając tym samym wiele miejsca na kompromis, choć zapowiedział likwidację Izby Dyscyplinarnej przy SN.

W ostatnich dniach TSUE nałożyła na Polskę karę w wysokości 1 mln euro dziennie, za zwłokę w likwidacji tej instytucji. Nie stanie się to zapewne wcześniej niż w grudniu, a do tego czasu licznik przekroczy 60 mln. Co więcej słyszy się, że PiS nie zapłaci i będzie czekał, aż Komisja potrąci sobie same kary za Turów i Izbę Dyscyplinarną. Zapłata dla działaczy PiS byłaby bowiem przyznaniem się do winy i zawsze mogą powiedzieć, że nie zapłacili. Zapłacimy za to my wszyscy.

Dlaczego praworządność jest tak ważna? Pokazały to niedawne obalenia austriackiego kanclerza dzięki działaniom prokuratury oraz wyborcza przegrana premiera Czech, w dużej mierze wywołana kontrolą prawną jego działań. Pokazuje to, jak ważni są niezależni prokuratorzy i sędziowie w systemie praworządnej demokracji. Komentator POLITICO Paul Taylor, pisze, że to, co się dzieje w Polsce - podporządkowana władza prokuratura i odrzucenie obowiązujących aktów - pokazuje, dlaczego warto walczyć o praworządność i dlaczego Unia musi zająć twarde stanowisko wobec każdego członka, który podważa europejski porządek prawny. Taylor podkreśla, że w dojrzałej demokracji z poczucia przyzwoitości Kurz nie miał innego wyjścia, a jego działania nie wyszłyby na jaw, gdyby rząd kontrolował prokuratorów lub miał prawo zwalniać sędziów, którzy wtykają nos w podejrzane polityczne machlojki. I dodaje: odrzucenie nadrzędności traktatów UE podważa fundament, na którym zbudowana jest wspólnota, czyli wiążące unijne prawa, ratyfikowane dobrowolnie przez kraje członkowskie. Jeśli można ignorować wyroki TSUE w kwestii niezawisłości sądów, to co powstrzyma innych przed unieważnieniem prawa UE np. w kwestii swobody przepływu osób i towarów na jednolitym rynku? Prawo Unii oferuje obywatelom, a także zagranicznym inwestorom, najlepszą ochronę przed arbitralnymi rządami, korupcją

i przejmowaniem władzy lub własności, pisze Taylor. Jasny i egzekwowalny porządek prawny ma zasadnicze znaczenie dla rozliczania rządów i potężnych interesów prywatnych oraz daje obywatelom pewność, że prawo będzie stosowane sprawiedliwie - czy to na szczeblu europejskim, czy krajowym.

Dzięki niezależnym prokuratorom i sądom kanclerz Austrii Sebastian Kurz, został objęty śledztwem w sprawie domniemanego nadużycia funduszy państwowych w celu manipulowania badaniami opinii publicznej i przekupywania gazet, aby publikowały wyniki w zamian za reklamy rządowe. Polityk nie przyznaje się do złamania prawa i zapowiedział, że będzie się bronił, ma szansę oczyścić swoje imię, ale samo podejrzenie spowodowało, że podał się do dymisji, bo na dalsze trwanie rządu nie zgodziliby się koalicjanci. Polska poszła w odwrotnym kierunku, wymuszając masowe przechodzenie sędziów na emeryturę, obsadzając składy sędziowskie zwolennikami rządu i tworząc izbę dyscyplinarną uprawnioną do zwalniania sędziów, których orzeczenia nie podobały się władzom. W próbie ochrony tego systemu sądownictwa przed kontrolą i cenzurą ze strony Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (TSUE), Trybunał Konstytucyjny - w tym sędziowie nielegalnie mianowani przez rządzącą partię Prawo i Sprawiedliwość - odrzucił zasadę pierwszeństwa prawa unijnego przed prawem krajowym.

To stawia nasz kraj na kursie kolizyjnym z Brukselą. Odrzucenie nadrzędności traktatów unijnych podważa fundament, na którym zbudowana jest wspólnota: prawnie wiążące traktaty, ratyfikowane demokratycznie przez wszystkie kraje członkowskie. Jeśli jednak sąd jednego kraju może unieważnić orzeczenie TSUE w kwestii takiej jak niezawisłość sądów, to inni mogą zakwestionować dosłownie wszystko. Co więcej podważenie wyższości prawa europejskiego, może postawić Polskę poza Unią. Naturalnym następstwem decyzji podjętej przez TK będzie wniosek Komisji Europejskiej do unijnego Trybunału Sprawiedliwości o stwierdzenie, że Polska złamała unijne zasady gry. Podnoszone w Polsce przykłady na to, że przecież wiele innych trybunałów konstytucyjnych także przyjęło podobne orzeczenia, należy skwitować kilkoma kontrargumentami.

Po pierwsze, żaden inny narodowy trybunał nie kwestionował unijnych wartości czy podstawowych zasad jak praworządność czy lojalna współpraca ku coraz ściślejszej integracji.

Po drugie, np. wyrok niemieckiego trybunału w sprawie polityki Europejskiego Banku Centralnego, który podważał wyrok TSUE, spotkał się ze skargą Komisji na Niemcy do luksemburskiego Trybunału. Także francuska Rada Stanu (odpowiednik naszego TK) przez dłuższy czas uważała siebie za "instytucję ostatniego słowa", ale zmieniło się to po interwencji Komisji Europejskiej w Try-

bunale Sprawiedliwości UE.

Po trzecie, wszyscy w Europie podnoszą kluczowy element, jakim jest zgoda między rządem w Warszawie a warszawskim Trybunałem. Ani w Paryżu, ani w Berlinie, ani w żadnej innej stolicy nie było takiej sytuacji, aby władza wykonawcza i sądownicza znalazły się po tej samej stronie, przeciwnej niż Unia Europejska. Ten argument jest kluczowy w przypadku myślenia o jednej „opcji nuklearnej”, którą ma przed sobą do rozważenia cała Unia Europejska. Profesor Christophe Hillion jeden z czołowych europejskich prawników-akademików już rok temu stwierdził, że Unia nie może nikogo zmusić do przestrzegania prawa, ani też do pozostania członkiem, czy też wyjścia z Unii. „Natomiast, jeśli państwo nie chce stosować się do traktatów europejskich, zwłaszcza w kontekście wymagań związanych z członkostwem, takie państwo w prawie i faktycznie opuszcza Unię” - argumentuje.

„Nie tylko, dlatego, że pozostałe państwa członkowskie stracą zaufanie do takiego państwa, ale dlatego, że to państwo w sposób ciągły łamie zobowiązania wynikające z członkostwa” - analizuje Hillion. Profesor konkluduje: to w swojej masie może spowodować „uruchomienie procesu wystąpienia opisanego w art. 50. traktatu o Unii Europejskiej”. W traktacie jest mowa o tym, że dwuletnia procedura wychodzenia uruchamia „notyfikacja” rządu państwa do Rady Europejskiej. Ale Hillion daje inną interpretację tego artykułu. Kluczowa jest wola państwa członkowskiego czy chce - lub nie - być związane unijnymi traktatami, a forma notyfikacji jest wewnętrzną sprawą każdego kraju. **Ekspert uważa, że od dłuższego czasu rządy Polski i Węgier łamią unijne zasady członkostwa i tym samym sygnalizują, że "nie mają intencji, by dalej stosować unijne traktaty". To można uznać za formę notyfikacji w ramach art. 50. Z taką interpretacją zgadza się również wielu innych prawników, którzy uważają, że w takim wypadku proces wychodzenia takiego państwa powinien zostać zapoczątkowany przez Radę Europejską.** Jednocześnie rząd państwa członkowskiego ma dwa lata, aby zmienić zdanie i zacząć stosować się do unijnych traktatów.

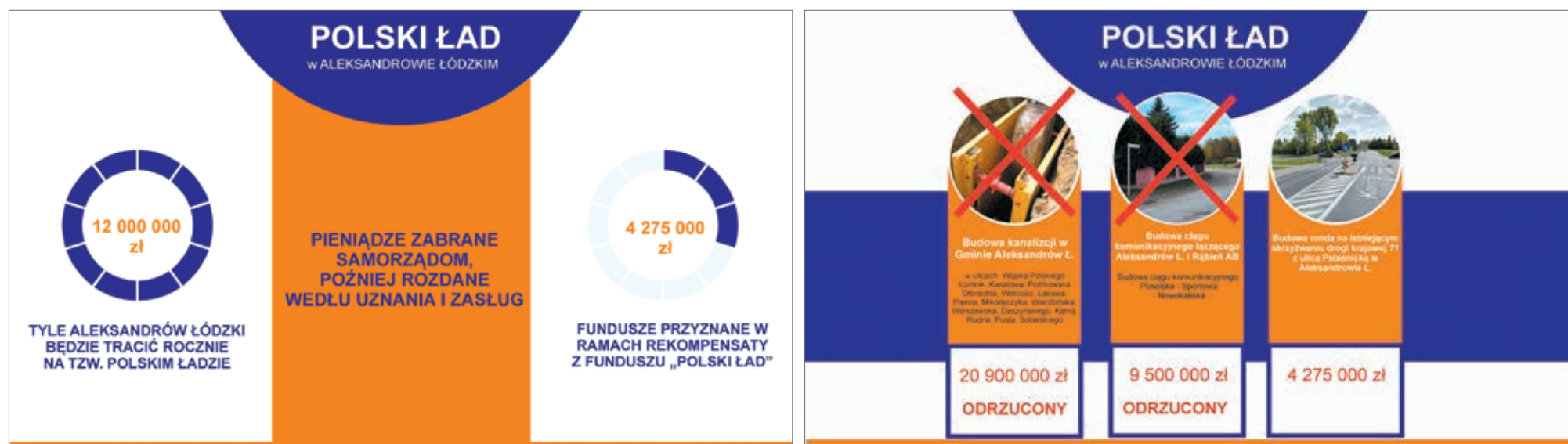
Chcący czy niechcący polityka PiS postawiła nas na skraju Polexitu. A Morawiecki ma coraz mniejsze pole manewru. Na razie radykalne posunięcia powstrzymywała kanclerz Merkel, zwolenniczka dialogu, ale od grudnia Niemcy będą miały nowy rząd i być może także nową politykę. Przemówienie naszego premiera w PE i późniejsze jego wypowiedzi nie poprawiły szans na odblokowanie środków z Krajowego Planu Odbudowy, a i bez tego pozycja premiera słabnie (ostatnio stracił wpływy w bankach). Znalazł się w kleszczach między Kaczyńskim, oraz coraz bardziej radykalnym i silniejszym Ziobro, którego retorykę częściowo musiał przyjąć, a Tuskiem oskarżającym PiS o chęć wyprowadzenia Polski z Unii. Dla PiS-u fundusze z KPO

są niezbędne, by zapewnić sobie wyborcze zwycięstwo po raz trzeci, z drugiej jednak strony Kaczyński nie chce by Unia patrzyła mu na ręce i wtrącała się do jego „reform” nie tylko w sądownictwie, ale w ogóle. Dlatego niektórzy obserwatorzy twierdzą, że nawet kosztem środków z Unii, chce tak zaognić stosunki z nią, by to ona uruchomiła procedury zmierzające do wykluczenia Polski z europejskiej wspólnoty. A wówczas przedstawi swojemu elektoratowi sprawę tak: spójrzcie to nie my, to ta niedobra Unia nas prześladowa. Bo boi się, że elektorat PiS-u, który jest w znacznym stopniu prounijny, uwierzy w oskarżenia Tuska, odwróci się od PiS-u, co byłoby dla tej partii katastrofą.

Narrację o złej Unii, która prześladowa Polskę i jej konserwatywny rząd, niestety podtrzymuje samo TSUE, a zwłaszcza decyzja o nałożeniu kar finansowych na Polskę w sprawie o Turów. Ta decyzja jest w Polsce bardzo niepopularna i choć wielu wskazuje, że rząd zaniedbał sprawę, to jednak decyzja ta, wydaje się zbyt pochopna i niewykonalna. Kopalni i związanej z nią elektrowni nie da się zamknąć z dnia na dzień, bo wywołuje to poważne skutki społeczne i ekonomiczne dla całego kraju. Poza tym osłabia to pozycję negocjacyjną strony, bo drugiej daje się do ręki pistolet w postaci kar za każdy dzień. To winduje roszczenia a nie przybliża porozumienie. Tym bardziej, że tuż obok działa kilka kopalń i elektrowni czeskich i niemieckich. Daje to niepotrzebnie oręż propagandowy rządzącym.

Ziobro już zapowiedział złożenie skargi na kopalnię znajdującą się po stronie niemieckiej, a zarządzaną przez Czechów, która wpływa na stosunki wodne w gminie Gubin. Niewydanie w tym przypadku analogicznej decyzji przez TSUE, jak w przypadku Turowa, da rządowi oręż, by kwestionować bezstronność Trybunału, a tym samym podważać jego decyzje w sprawie polskich sądów. A niewiele rządów lubi być rozliczanych przez niezależne sądy lub prokuratorów.

Krytycy niezawisłości sądów argumentują, że sędziowie nie są demokratycznie odpowiedzialni i nie powinni mieć prawa do rozciągania interpretacji prawa poza intencje ustawodawcy. Jednak niezależne instytucje są po to, aby uniemożliwić rządowi chodzenie na skróty dla własnej wygody. Są one również mniej podatne na wodzenie za nos przez bogatych i wpływowych. Przekonali się o tym nie tylko premierzy Austrii Kurz i Czech Babiš, który to przegrał wybory, bo jego imperium finansowe korzystało z funduszy unijnych, a on sam kupił nielegalnie wartą wiele milionów posiadłość we Francji. Jak na razie nasi premierzy i wicepremierzy robią wszystko by nie było w Polsce niezależnych sądów, zapominają tylko, że jak stracą władzę, to narzędzie, które ostrzą na przeciwników, może ściąć ich własne głowy. A wówczas sami zaczną się domagać niezależnych sądów i szukać sprawiedliwości w europejskich instytucjach, które dziś odsądzają od czci i wiary. (S. Sobczak)



Czy pieniądze z Polskiego Ładu to taka super sprawa?

Stracimy więcej, niż dostaniemy...

Właśnie ogłoszono wyniki naboru do Rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. Do podziału było 20 mld zł, ostatecznie pozytywnie rozpatrzono 4040 wniosków na ponad 23,8 mld zł. Wkrótce druga tranza na ok. 10 mld złotych. Rząd po olbrzymiej krytyce, jaka spłynęła po ostatnim rozdaniu Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych wyciągnął wnioski i tym razem „coś” dostały prawie wszystkie samorządy.

Dostał również Aleksandrów Łódzki. Z pozoru wydawało się, że niebagatelną kwotą 4 mln 275 tys. zł na budowę ronda u zbiegu ulic Pabianickiej (powiatowej) i Konstancyńskiej (krajowej 71). Wiele (zwłaszcza związanych z PiS) odtrąbiło sukces, a co poniektórzy mianowali się nawet ojcami tego sukcesu. Ale czy rzeczywiście to jest sukces? 4 miliony z kawałkiem na 30-tysięczną gminę, to już nie wygląda imponująco, zwłaszcza jeśli się spojrzy na inne samorządy, gdzie małe gminy wiejskie, niemające nawet 5 tys. mieszkańców dostały kilkakrotnie więcej środków. Daleko nie szukając - choćby gmina Aleksandrów w powiecie piotrkowskim otrzymała 10 i pół miliona złotych. Inwestycja, na którą otrzymaliśmy środki, czyli rondo, jest niewątpliwie bardzo potrzebna, wie to każdy, kto chciałby wyjechać z ul. Pabianickiej w kierunku Łodzi czy Konstancinowa.

Dotychczas GDDKiA nie reagowała pozytywnie na propozycje władz Aleksandrowa co do współfinansowania budowy ronda, teraz, gdy są środki krajowe - deklaruje pomoc. Ale to

trochę tak, jak byśmy otrzymali środki na realizację zadania, należącego do państwa, którego ono nie realizuje. A wniosków w latach 2020-2021 w ramach różnych programów składaliśmy bardzo dużo, bo na kwotę ponad 121 mln zł, z czego otrzymaliśmy 4,275 mln, czyli 3,52% wnioskowanej kwoty. I jest to pierwsza dotacja

i na budowę ciągu komunikacyjnego Poselska - Sportowa - Nowokalska na kwotę 9,5 mln zł. Co więcej o tych decyzjach odwołania nie ma, bo nie ma też jasnych i przejrzystych kryteriów oceny wniosku, jest po prostu komisja, która decyduje temu damy, na to i na to, temu tylko na to a innemu nic. Potem jest tylko informa-

Bo jak wiemy gminy stracą znacznie więcej na rozwiązaniach podatkowych Polskiego Ładu. Tylko Aleksandrów straci w każdym roku 12 milionów złotych według kalkulatora Związku Miast Polskich, a według skarbnika Grzegorza Siecha nawet 15 mln, przy czym efekt ten będzie się kumulował. To tylko o 1,75 mln mniej

są na określony cel i raz są, a drugi raz może ich już nie być. Tymczasem z gminnej kasy znikną środki na wydatki bieżące, które są często sztywne i ich brak odczujemy wszyscy, bo braknie na przykład na utrzymanie infrastruktury, przedszkoli, szkół czy na niespodziewane wydatki. To dlatego protestowali samorządowcy w Warszawie. Chcieli, by rząd zrekomensował samorządom straty w sposób systemowy, a nie uznaniowy. Najlepiej poprzez wydzielenie w puli podatku PIT części samorządowej, nietykalnej dla rządu. Chodziło o zagwarantowanie pewności dochodów i niezależności samorządów. Niestety rząd idzie w przeciwnym kierunku. Zabiera samorządom środki, dzieli je uznaniowo i w ten sposób tworzy system klienteli. Jak będziesz pokorny to dostaniesz, jak będziesz przeciw rządowi, to będziesz musiał obejść się smakiem. Takie przesłanie płynie do władz gmin. Jest to widoczne również w innych działaniach i zapowiedziach rządu. Ostatnio Jarosław Kaczyński mówił o tym, że w pewnych sytuacjach krytycznych, rząd powinien przejmować kompetencje samorządów. Jest to prosta droga do tego, by pod pretekstem pozbawienia władzy niewygodnego wójta, burmistrza czy prezydenta. Przy każdej okazji przerzuca się również na samorząd kolejne obowiązki, nie zapewniając odpowiednich środków. To wszystko w połączeniu z ubytkiem wpływów może się okazać bardzo groźne dla samorządności. (S. Sobczak)



od czasu wyborów i pierwszej tranzy Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, gdy to posłowie PiS jeździli po kraju i rozdawali tabliczki z napisaną kwotą.

Tylko w tym rozdaniu wnioskowaliśmy o środki na budowę kanalizacji - prawie 21 mln zł

o przyznaniu środków lub nie, bez uzasadniania dlaczego ten wniosek znalazł uznanie, a drugi nie.

Dotacje inwestycyjne nawet największe nie rozwiązują tak naprawdę problemu, jaki zgotował samorządom rząd Prawa i Sprawiedliwości.

niż wnioskowaliśmy na rondo i ciąg komunikacyjny Poselska - Sportowa - Nowokalska. Czyli co roku możemy zapomnieć o dwu takich poważnych inwestycjach, które moglibyśmy zrealizować ze środków własnych. W dodatku środki inwestycyjne przeznaczone

*Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek,
a wspomnień nikt nam nie odbierze, zawsze będą z nami*

Koleżance
Małgorzacie Grabek
Wicedyrektor Szkoły Podstawowej
im. Ks. Stefana Kard. Wyszyńskiego w Rąbieniu,
wieloletniemu członkowi Związku Nauczycielstwa Polskiego

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY
składają
Prezes i Zarząd Oddziału ZNP w Aleksandrowie Łódzkim

OGŁOSZENIA DROBNE

- Podejmę pracę jako stróż. Tel. 518 743 129.
- Sprzedam opony zimowe rozmiar 185/60/15, 4 szt. Tel. 663 357 513.
- Profesjonalny Serwis Telefonów, największy wybór akcesoriów GSM. Pasaż sklepu Intermarka przy ul. Senatorskiej 4. Tel. 737 336 373.
- Największy wybór telefonów klasycznych w promocyjnych cenach! Senatorska 4 - pasaż sklepu Intermarka. Tel. 737 336 373.
- Profesjonalne pranie tapicerek samochodowych i meblowych wykładzin i dywanów. Tel. 888 885 257.
- Poszukuje pracownicę lub pracownika produkcyjno-biurowych: Ruda Bugaj, tel. 600 138 702.
- Wyroby z drewna (budy dla psów i kotów, wc z drewna, ławki i inne) wykonuję. Tel. 504 624 848.
- Mam doświadczenie w malowaniu mieszkań. Wykonam pracę dokładnie, niedrogo. Kontakt: 575 651 451 Krzysztof.
- Mycie okien, sprzątanie, pranie dywanów. Tel. 663 963 969.
- **AUTO MECHANIK - ELEKTRYK: NAPRAWY ROZRUSZNIKÓW I ALTERNATORÓW, NAPRAWY ZAWIESZEŃ, WYMIANA OLEJU, WYMIANA OPON.** TEL. 606 833 453, 604 283 794, CZYNNE: PN.-PT 9-17, SOBOTA 9-14.
- Kupię stare zabawki i inne przedmioty z epoki PRL, kontakt tel. 501 452 953.
- Likwidacja całkowita mieszkań, domów, strychów, komórek. Wywiozę wszystkie zbędne graty. Tylko zadzwoni! Tel. 500 551 929.
- Kupię pamiątki z PRL-u, zabawki, antyki, starocie i inne. Tel. 519 691 609.

Bezpłatnie publikujemy OGŁOSZENIA DROBNE –
tel. 42 27 00 343,
e-mail: redakcja@aleksandrow-lodzki.pl

Zarządzenie nr 219/2021 Burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego z dnia 29 października 2021 roku

w sprawie: harmonogramu czynności w postępowaniu rekrutacyjnym oraz postępowaniu uzupełniającym do szkół podstawowych, a także kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym do szkół podstawowych oraz dokumentów niezbędnych do potwierdzenia tych kryteriów
Na podstawie art. 154 ust. 1 pkt 1 i ust. 3 ustawy z 14 grudnia 2016 r. -Prawo oświatowe (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1082; zm.: Dz. U. z 2021 r. poz. 762) zarządzam, co następuje:
§ 1

Ustalam harmonogram czynności w postępowaniu rekrutacyjnym oraz postępowaniu uzupełniającym na rok szkolny 2022/2023 do publicznych szkół podstawowych, dla których Gmina Aleksandrów Łódzki jest organem prowadzącym.

Lp.	Rodzaj czynności	Termin w postępowaniu rekrutacyjnym	Termin w postępowaniu rekrutacyjnym do Sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Józefa Jaworskiego w Aleksandrowie Łódzkim	Termin w postępowaniu uzupełniającym	Termin w postępowaniu uzupełniającym do Sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Józefa Jaworskiego w Aleksandrowie Łódzkim
1.	Złożenie wniosku o przyjęcie do szkoły podstawowej wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnienie przez kandydata warunków lub kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym	od 31 stycznia do 25 lutego 2022 r. do godziny 16.00	Od 08.12.2021r. do 21.12.2021r. do godziny 16.00	od 6 do 30 kwietnia 2022 r. do godziny 16.00	01.03.2022 r. do 31.03.2022r.
2.	Weryfikacja przez komisję rekrutacyjną wniosków o przyjęcie do szkoły podstawowej i dokumentów potwierdzających spełnienie przez kandydata warunków i kryteriów branych pod uwagę w postępowaniu rekrutacyjnym	11 marca 2022 r.	21.01.2022 r.	5 maja 2022 r.	08.04.2022 r.
3.	Podanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów zakwalifikowanych i kandydatów niezakwalifikowanych	15 marca 2022 r. do godziny 10.00	24.01.2022 r.	10 maja 2022 r. do godziny 10.00	15.04.2022 r.
4.	Podanie do publicznej wiadomości przez komisję rekrutacyjną listy kandydatów przyjętych i kandydatów nieprzyjętych	06 kwietnia 2022r do godziny 10.00	31.01.2022 r.	24 maja 2022 r. do godziny 10.00	22.04.2022 r.

§2
1. W postępowaniu rekrutacyjnym i postępowaniu uzupełniającym na rok szkolny 2022/2023 do publicznych szkół podstawowych, dla kandydatów zamieszkałych poza rejonem szkoły, obowiązują następujące kryteria gminne, (określone uchwałą nr XXXV/337/17 Rady Miejskiej w Aleksandrowie Łódzkim z dnia 16 lutego 2017 r. w sprawie określenia kryteriów naboru do klas pierwszych szkół podstawowych, dla których organem prowadzącym jest Gmina Aleksandrów Łódzki, do postępowania rekrutacyjnego dla kandydatów zamieszkałych poza obwodem szkoły) wraz i potwierdzone dokumentami potwierdzającymi spełnienie kryterium:

Lp.	Kryterium	Dokumenty potwierdzające spełnienie kryterium	Wartość kryterium w punktach
1.	Dziecko ujęte w wykazie ewidencji ludności przekazanej szkole przez Burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego	Wykaz z ewidencji ludności	4
2.	Dziecko, którego rodzeństwo spełnia w danej szkole obowiązek szkolny lub przedszkolny	Potwierdza szkoła	2
3.	Dziecko, które uczęszczało do oddziału przedszkolnego utworzonego przy danej szkole	Potwierdza szkoła	2
4.	Dziecko, którego miejsce pracy rodziców znajduje się w obwodzie danej szkoły	Do wglądu kopia umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej, lub informacja o wykonywaniu działalności gospodarczej w obwodzie szkoły	1
5.	Dziecko, którego krewni (babcia/dziadek) zamieszkują w obwodzie danej szkoły	Oświadczenie o miejscu zamieszkania krewnych dziecka	1
6.	Dziecko posiadające orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. (Kryterium to dotyczy Szkoły Podstawowej z oddziałami integracyjnymi im. Janusza Korczaka w Rudzie Bugaj i Szkoły Podstawowej nr 1 im. Jana Pawła II w Aleksandrowie Łódzkim)	Kopia orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego	10

§ 3
Wykonanie zarządzenia powierza się Naczelnikowi Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu

§ 4
Zarządzenie podlega podaniu do publicznej wiadomości przez ogłoszenie:
1) w Biuletynie Informacji Publicznej
2) w prasie lokalnej
3) na tablicach informacyjnych w szkołach i przedszkolach, dla których Gmina Aleksandrów Łódzki jest organem prowadzącym

Badanie kontrolne w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021



Badanie odbędzie się od 12 do 24 listopada 2021 r.

Celem badania kontrolnego jest ocena jakości danych zebranych w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021.

- Ankietowani będą wyłącznie pełnoletni respondenci, którzy jako pierwsi z danego mieszkania udzielili wywiadu w spisie zasadniczym.
- Badanie realizowane będzie wyłącznie za pomocą wywiadów telefonicznych na losowo wybranej próbie 100 000 mieszkań, które zostały spisane w NSP 2021.
- Ankieterzy statystyczni kontaktować się będą z wylosowanymi do badania respondentami wyłącznie z numeru telefonu: 22 828 88 88.
- Tożsamość ankietera będzie można zweryfikować na stronie spis.gov.pl lub na infolinii 22 279 99 99.

Więcej informacji spis.gov.pl

+ - Liczymy się
DLA POLSKI!

GUS | Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań 2021

Jeśli alkohol pojawia się w Twoim życiu często, komplikuje Twoje życie zawodowe i rodzinne, jeśli zastanawiasz się czy to już jest problem czy jeszcze nie, zadzwoń, umów się na spotkanie z terapeutą uzależnień.

Wspólnie zastanowimy się nad odpowiedzią.

Jeśli mieszkasz z osobą uzależnioną od alkoholu – jesteś jej mężem, jego żoną, partnerem lub partnerką, synem, córką, ojcem, matką, rodzeństwem i chcesz dowiedzieć się co z tym zrobić – zadzwoń do nas,

umów się na spotkanie z terapeutą uzależnień.

Porozmawiamy, wspólnie poszukamy rozwiązań.

Poradnia Leczenia Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia
Aleksandrów Łódzki, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1 (SP ZOZ), I piętro,
pokój 39.

Rejestracja telefoniczna od poniedziałku do piątku
w godzinach 8-15. Tel. 42 712 77 10.



Historie, które przydarzyły się pasjonatowi sportu z małego miasteczka

Michał Kiński

SPORT

Kiedys na oficjalnej stronie Sokola Aleksandrów publikowałem „Piłkarski poniedziałek”, czyli krótki felieton o lokalnej drużynie czy różnych zabawnych historiach związanych z moim zawodem. Dziś przypomnę Wam moi mili, o dwóch historiach.

Zaczynamy od Euzebiusza Smolarka, który mógł grać również w reprezentacji Holandii. Wybrał Polskę i nie musiał się zbyt długo zastanawiać. Choć Holandia kojarzyła się i kojarzy do tej pory ze znacznie poważniejszym futbolem, to jednak dla Ebiego, który spędził również dzieciństwo w Aleksandrowie, najważniejsza była ojczyzna. Smolarek nigdy nie lubił, jak ktoś go porównywał do taty. Pan Włodzimierz to legenda Aleksandrowa i największy sportowiec pochodzący z tego miasta. O jego osiągnięciach można czytać godzinami. Urodził się w tym mieście i również w tym mieście zmarł. Nieoczekiwanie. Euzebiusz Smolarek nigdy nie zagrał przeciwko Holandii, ale został zapamiętany jako jeden z trzech piłkarzy po 2000 roku, który w znacznym stopniu pomógł reprezentacji dostać się na wielki turniej. Tak się składa, że zawsze pamiętamy o tych, którzy strzelają bramki. Emanuel Olisadebe pomógł Jerzemu Engelowi awansować na MŚ w Korei i Japonii. Dzięki bramkom Euzebiusza Smolarka pojechaliliśmy na Euro 2008. Trzecim jest oczywiście Robert Lewandowski. Wracając do Smolarka, to mecz z Portugalią dał mu największy rozgłos. Nikt się nie spodziewał, że zapelniona gwiazdami Portugalia z Cristiano Ronaldo na czele, zostanie powstrzymana przez Polskę. Dwie bramki Ebiego przeszły do historii. Zostały najbardziej zapamiętane, mimo że z Kazachstanem na stadionie Legii nagle zgąsło światło, mecz został przerwany, po naprawieniu usterki show zrobił Smolarek. Zdobył trzy gole i wygraliśmy to spotkanie. W meczu z Belgią przypieczętował awans do Euro 2008. To piękna historia chłopaka, którego obecnie możemy spotkać w Aleksandrowie. Jakim pozostał? Niezwykle skromnym człowiekiem. Odziedziczył wiele cech po tacie. Mimo że już zakończył karierę to nie potrzebuje żadnego rozgłosu. Wielokrotnie był zapraszany do studia telewizyjnego w roli eksperta, ale wolął obejrzeć mecz w domu. Często mi mówił, że najlepiej lubi oglądać sam.

Na koniec historia z Jerzym Engelem i Piotrem Świerczewskim. W 2002 roku Polska przed wyjazdem na mistrzostwa świata w Korei i Japonii, rozegrała towarzyskie spotkanie z Japonią na stadionie łódzkiego Widzewa. Nie pamiętam, czy trening reprezentacji był otwarty dla kibiców, ale pamiętam jak z niecierpliwością czekałem na zebranie autografów od reprezentantów Polski. Gwiazdą był m.in. Tomasz Hajto, który podpisywał się na tzw. wizytówkach ze swoim wizerunkiem z Schalke. Oczywiście zebrałem wiele autografów i jako 16-latek byłem podekscytowany. Do tej pory mam je w swoim archiwum, ale historia zatoczyła koło dopiero po 15 latach. W 2002 roku byłem z tatą na meczu Polski z Japonią i zachowałem bilet. W 2017 roku Szkoła Mistrzostwa Sportowego z Aleksandrowa oraz trener Michał Bistuta, zorganizowali spotkanie z Piotrem Świerczewskim i Jerzym Engelem. Przed wizytą w placówce, na moje zaproszenie obaj panowie odwiedzili studio Telewizji Aleksandrów. W Łoży Sportowej rozmawialiśmy m.in. o reprezentacji. Zachowany bilet z 2002 roku zyskał na wartości. Jerzy Engel i Piotr Świerczewski po 15 latach złożyli na nim podpis!



Sukces „Trójki” w sztafecie przełajowej

Młodzi lekkoatleci Sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 w Aleksandrowie zostali mistrzami Polski w sztafetowych biegach przełajowych. Drużyna prowadzona przez trenera Grzegorza Przybysza wróciła szczęśliwa z zawodów w Olecku. To kolejny wielki sukces szkoły.

Sportowcy wystartowali w kategorii 5. i 6. klasy szkoły podstawowej i wygrali.

– W październiku odbywają się sztafetowe biegi przełajowe. Rozpoczęliśmy rywalizację od gminy, następnie wywalczyliśmy awans do powiatu, znaleźliśmy się później w finale wojewódzkim, który również zwyciężyliśmy. Dzięki temu awansowaliśmy do ogólnopolskiego finału – mówi Grzegorz

Przybysz, trener młodych zawodników.

Finały odbyły się 26 października w Olecku. Szkołę reprezentowały dwie drużyny – dziewcząt i chłopców.

– Dziewczęta biegly pierwsze i zajęły 11. miejsce. Chłopców udało się zdobyć upragnione złoto, byli bardzo zadowoleni. To nie było łatwe zadanie, ale trenowali ciężko, by osiągnąć ten sukces. Marzyli o złotym medalu i to się udało – dodaje Grzegorz Przybysz.

Jak wyglądał decydujący start? Tymon Stępniewski rozpoczął rywalizację, pałeczkę przekazał Rafałowi Ratajczykowi, trzeci w sztafecie ruszył Adam Lamparski, po nim do walki wkroczył Mikołaj Mi-

chalak. Następnie szósty bieg wrzucił Janek Malesa, który przekazał pałeczkę Bartkowi Adamczewskiemu, aby ten zakończył bieg na pierwszym miejscu. Wparciem dla kolegów był rezerwowo Jakub Naliwajski.

Drużyna dziewczynek w składzie: Kesja Gogolin, Joanna Cygulska, Emilia Basiak, Maja Kubiak, Klara Dulowska, Lena Libera, Aleksandra Szor wywalczyła 11. miejsce.

Opiekunowie zespołów: Ilona Zinser i Grzegorz Przybysz. Trenerzy, którzy przygotowali zawodników: Kazimierz Tomczyk, Roman Karasiak, Alina Dudkowska, Lidia Zdrajowska, Dominik Kopec, Robert Kowski. (Kiniu)



Mistrz świata i Europy przyjechał do Aleksandrowa

— Na początku trzeba sobie to wymarzyć, bardzo chcieć i ciężko pracować. Talent to tylko 1% lub 2%, reszta to jest praca nad sobą — opowiada o drodze do sukcesu Paweł Zagumny, były reprezentant Polski w piłce siatkowej, w rozmowie z Michałem Kińskim. Czterokrotnego olimpijczyka spotkaliśmy w Aleksandrowie podczas pierwszoligowego meczu Libero Aleksandrów z SMS PZPS Szczyrk.

Kibice z Aleksandrowa cieszyli się ze zwycięstwa Libero z SMS PZPS Szczyrk, tylko nie Paweł Zagumny — były reprezentant Polski w piłce siatkowej. To naturalne, bo Pana córka gra w drużynie SMS, jak Pan oceni to spotkanie?

To był mecz na „piątkę”, zobaczyliśmy pięć setów. SMS Szczyrk wypuścił zwycięstwo w czwartej partii. To spotkanie pokazało, że obie drużyny muszą pamiętać, że należy grać do końca. Wielkie gratulacje dla gospodyń, które w końcowej fazie meczu zaczęły grać mądrze i wygrały zdecydowanie tie-break.

My często zaznaczymy, że w Aleksandrowie od wielu lat stawia się na edukację i sport. Mamy wiele klubów z sukcesami. Był już Pan kiedyś u nas?

Nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek był w Aleksandrowie. Trzeba się z tego cieszyć, że dzieci lubią aktywność fizyczną. Ja również popieram wychowanie poprzez sport. Nikt nie musi zostać zawodowym sportowcem. Sporty drużynowe uczą, kształcą i przygotowują do późniejszego życia. To coś pięknego.

Bardzo dużo osiągnął Pan w sporcie. Czterokrotnie był Pan na olimpiadzie, mistrzostwo i wicemistrzostwo świata, mistrzostwo Europy, zdobycie Ligi Światowej. Jest wielu młodych ludzi, którzy marzą o takich osiągnięciach. Jaka jest droga sukcesu?

Na początku trzeba sobie to wymarzyć, bardzo chcieć i ciężko pracować. Talent to tylko 1% lub 2%, reszta to jest praca nad sobą. Bardzo ważne jest również zdrowie, bo bez tego nie da się trenować, również ważną rolę odgrywa-

ją mądre wybory. Pamiętajcie, że być może kiedyś uda się Wam zdobyć mistrzostwo świata i mistrzostwo Europy. Nigdy się nie poddawajcie.

Do dorobku sukcesów brakuje medalu olimpijskiego. Czy czuje się Pan spełnionym sportowcem, czy można było jeszcze więcej osiągnąć?

U każdego sportowca można znaleźć trofeum, którego nie wygrał. Do każdego sezonu podchodziłem z myślą, by zdobyć wszystko. I śmiało mogę powiedzieć, że za sobą zostawiłem wiele trofeów, których nie udało się sięgnąć. Na całym świecie nie ma sportowca, który mógłby osiągnąć wszystko.

W tym roku odbyły się zaległe igrzyska olimpijskie. Nasi siatkarze po raz kolejny odpadli w ćwierćfinale, Polacy zdobyli również brązowy medal mistrzostw Europy. Czy można być zadowolonym z naszej siatkarskiej drużyny?

Na pewno były duże oczekiwania związane z igrzyskami olimpijskimi, które były przełożone. Po raz kolejny nie udało nam się wejść do strefy me-



dalowej, a potencjał drużyny był bardzo duży. Zdobyliśmy w Polsce brązowy medal ME, z którego nasza kadra jest zadowolona, aczkolwiek apetyty były również dużo większe.

W drużynie SMS Szczyrk zagrała Pana córka. Czy zobaczymy ją niedługo w seniorskiej reprezentacji Polski?

Moja córka obecnie gra i trenuje z wielkim zapalem.

Jeśli zdrowie dopisze i będzie robiła postępy, to jeszcze wiele może się wydarzyć. Czy zobaczymy ją w reprezentacji seniorskiej? Na tym etapie ciężko jest ocenić.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Ja również dziękuję. Na koniec pozdrawiam wszystkich mieszkańców Aleksandrowa Łódzkiego.

Piłkarze Sokoła kończą rok z nowym tymczasowym trenerem

Sokół Aleksandrów powoli zbliża się do zakończenia tegorocznych rozgrywek. Trenera Damiana Gamusa zastąpił tymczasowo dyrektor sportowy klubu Michał Bistuta. Klub szuka trenera.

Sytuacja Sokoła w tabeli nie jest komfortowa, drużyna zajmuje miejsce spadkowe. Po przegranym spotkaniu na własnym boisku ze Zniczem Biała Piska 0:1, trener Damian Gamus rozwiązał umowę za porozumieniem stron.

— Zdajemy sobie sprawę, że szkoleniowiec nie miał łatwego zadania. Na wyniki również wpłynęły kontuzje kluczowych zawodników. Do końca rundy ja poprowadzę drużynę, a w przerwie zimowej będziemy szukać trenera. Chcemy utrzymać Sokół w III lidze. To jest nasz zasadniczy cel — podkreśla Michał Bistuta, dyrektor sportowy klubu.

W ostatniej kolejce Sokół zmierzył się na wyjeździe z silną Legią II Warszawa. Spotkanie odbyło się w Legia Training Center, od 41. minuty aleksandrowianie przegrywali. W doliczonym czasie gry do remisu doprowadził Mateusz Lis. W najbliższą sobotę Sokół zagra na własnym boisku z Piłką Białobrzegi, która zajmuje 9. miejsce w tabeli.

Sokół Aleksandrów rozegra jeszcze półfinał Pucharu Polski z ŁKS II Łódź. Spotkanie odbędzie się 10 listopada na wyjeździe. Później przyjdzie czas na wyjazdowy mecz z Mamrami Giżycko, zespołem ze strefy spadkowej. Następnie piłkarze zagrają u siebie z Bronią Radom. Nie wiadomo, czy jeszcze w tym roku nie zostanie rozegrana pierwsza wiosenna kolejka. (Kiniu)



Święto Niepodległości 11 listopada



PARK MIEJSKI
g.11.00

Składanie kwiatów
przez placówki oświatowe,
organizacje i stowarzyszenia
z terenu gminy.

O uroczystą oprawę muzyczną zadba
Orkiestra Dęta OSP Aleksandrów Łódzki

Ponadto w Parku Miejskim:

- ▶ wojskowa grochówka oraz
ciasto drożdżowe dla wszystkich
- ▶ Sekcja kolarska oraz kawaleria
Szwadronu 2. Pułku Szwoleżerów
Rokitniańskich.

g. 15.00 MDK

Koncert „Piękna nasza Polska cała”

Wystąpią:

T.Ś. im. Stanisława Moniuszki z Aleksandrowa Łódzkiego

T.Ś. „Lutnia” ze Zgierza

T.Ś. „Lutnia” z Aleksandrowa Łódzkiego

Zespół Kameralny „Na cztery głosy” z Łodzi

Darmowe wejściówki na koncert dostępne
w wydziale promocji



Zaprasza Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego Jacek Lipiński